SOSNOWIEC. KATOWICE.

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. WTOREK 22 LUTEGO 1927 ROKU. Nr. 52.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

✝

Ś. p.

## ROMAN JĘDRZEJEWSKI

**uczeń VIII klasy Gimnazjum Państwowego imienia Bolesława Prusa w Sosnowcu, opatrzony Świętymi Sakramentami, zmarł dnia 21-go lutego 1927 roku, przeżywszy lat 18.**

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Warszawskiej Nr. 10 w Sosnowcu na rampę Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej odbędzie się we środę dnia 23 lutego o godzinie 12 w południe.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odbędzie się we środę dnia 23 lutego w kościółku Serca Jezusowego w Sosnowcu o godzinie 10 rano.

Złożenie zwłok do grobu rodzinnego odbędzie się w Płocku.

O czem zawiadamiają przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

**Rodzice i brat.**

# W kraju „żółtego niebezpieczeństwa".

## Uśmierzanie strajku za pomocą ścinania głów.

### STRAJK W SZANGHAJU.

**Londyn,** 21.2 (PAT) — Biuro Reutera donosi z Szanghaju, że do strajku powszechnego, który obejmuje **100 tys. osób,** przyłączył się także personel, obsługujący omnibusy oraz inne środki lokomocji miejskiej. Gubernator wojskowy Szanghaju ogłosił rozporządzenie, w którem grozi **karą śmierci** wszystkim agitatorom strajkowym. Trzej agitatorzy zostali już straceni, **a głowy ich zostały wystawione na widok publiczny.**

### GŁOWY STRACONYCH NA BRAMACH MIASTA.

**Szanghaj,** 21.2 (PAT) — W ruchu strajkowym nastąpiło pewne uspokojenie, będące następstwem **licznych egzekucyj,** dokonanych na agitatorach strajkowych z rozkazu Sun-Czuan-Fanga. Dotychczas stracono kilkudziesięciu agitatorów. W chińskiej części miasta panuje terror. **Głowy straconych zawieszone zostały na bramach miasta.** Wiele osób ukrywa się w dzielnicy cudzoziemskiej.

**Londyn** 21.2 (A. W.) — Wskutek strajku generalnego w Szanghaju największe straty ponoszą przemysłowcy chińscy, jak również i kupcy. Mieszkańcy cudzoziemskich koncesyj zorganizowali ochotniczą służbę, która uruchomiła zakłady użyteczności publicznej. Ukazało się tutaj oświadczenie gubernatora Szanghaju **gen. Sun - Czuan - Fana, który jest zdecydowany przyjąć bitwę pod Szanghajem.** Do Szanghaju przybył obecnie jeden krążownik holenderski.

**Pekin,** 21.2 (PAT) Donoszą ze źródeł japońskich, iż pomimo ostrzeżeń ze strony Czang-Tso-Lina, wojska Wu-Pei-Fu rozbroiły w prowincji Honan bataljon wojsk mandżurskich oraz zatrzymały pociąg mandżurski, transportujący amunicję.

Syndykat robotniczy w I-Czang zamierza ogłosić strajk powszechny, skierowany przeciwko Anglji.

### UMOWA KANTOŃSKO - ANGIELSKA.

**Londyn** 21.2 (A. W.) — Chamberlain ma złożyć dziś w izbie gmin wyjaśnienie co do układu zawartego między ministrem spraw zagranicznych **rządu kantońskiego a Anglją.** Umowa dotyczy głównie sposobu administracji angielskich koncesyj w miastach Hańkou i Kiu-Kjan nad Jang Tse **Kjangem.** Prasa angielska wyraża swoje zadowolenie z powodu zawarcia układu.

**Szanghaj,** 21.2 (PAT) — Agencja Reutera dowiaduje się, że postanowienia układu, zawartego przez O'Malley'a i Czena w sprawie koncesji brytyjskiej w Hankou są następujące: Władze brytyjskie będą corocznie zwoływały ogólne zgromadzenie podatników. W dniu 15 marca br. brytyjska rada miejska będzie rozwiązana i administrowanie koncesją zostanie oddane nowej radzie miejskiej — chińskiej. Do władz chińskich należeć będzie troska o bezpieczeństwo publiczne na terenie koncesji prowadzenie robót publicznych i sanitarnych.

### POLITKA ANGLJI NA DALEKIM WSCHODZIE.

**Londyn,** 21.2 (PAT) — Przemawiając na posiedzeniu związku stronnictwa liberalnego, lord Grey poparł politykę rządu wobec wypadków w Chinach. Zasługą rządu brytyjskiego jest, iż wypowiedział się on w **kieruku zadośćuczynienia żądaniom narodowego ruchu chińskiego w sposób bardziej zdecydowany,** aniżeli się tego spodziewano. Lord Grey jest zdania, że obecnie i inne państwa zdają się być skłonne pójść za przykładem angielskim. Mówca sądzi, że **posyłając wojska na Daleki Wschód dla celów obronnych,** rząd brytyjski spełnił **jedynie swój obowiązek** wobec własnych obywateli. Rząd nie mógł postąpić inaczej wtedy, gdy nie było żadnej pewności, że którykolwiek z istniejących rządów i władz chińskich będzie mógł pohamować wybuchy tłumu, nawet gdyby okazał ku temu wyraźną skłonność.

### AMBASADOR SOWIECKI W CHINACH

**Londyn.** 21.2 (A.W.) — Według otrzymanych wiadomości, rząd sowiecki zamianował ambasadorem sowieckim przy rządzie kantońskim znanego dyplomatę sowieckiego Arałowa. Przedstawicielem wojskowym rządu sowieckiego przy armji kantońskiej pozostaje nadal gen. Borodin były oficer armji carskiej i absolwent akademji sztabu gen. w Petersburgu.

# Kiedy dostaniemy pożyczkę?

### NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O PERTRAKTACJACH RZĄDU Z ANGIELSKIMI FINANSISTAMI.

**Warszawa,** 21.2 (Tel. wł.) — Wobec wiadomości, które ukazały się w prasie, jakoby Rząd rokował w sprawie zaciągnięcia pożyczki z konsorcjum finansistów angielskich Ministerjum skarbu ogłasza, że jedyną akcją jaka w sprawie zaciągnięcia pożyczki obecnie jest prowadzoną, są prace dyr. Młynarskiego i prof. Krzyżanowskiego w Ameryce, których zadaniem jest uzgodnienie z planami finansowemi Rządu prac misji prof. Kemmerera.

Zaciągnięcie pożyczki nastąpi w momencie, który uzna za odpowiadający Rząd polski oraz finansowe koła amerykańskie.

# Chęć porozumienia się.

### POS. RAUSCHER GWAŁTOWNIE ZAPRAGNĄŁ KONFEROWAĆ Z MIN. ZALESKIM.

**Warszawa, 21.2 (Tel. wł.) — Dzisiaj do ministra spraw zagranicznych zgłosił się poseł niemiecki Rauscher, domagając się natychmiastowego przyjęcia.**

**Poseł Rauscher został przyjęty i odbył konferencję z p. ministrem Zaleskim w sprawie przerwanych rokowań handlowych.**

**Konferencja ta pozostaje w związku z zamierzonym wyjazdem p. Rauschera po instrukcje do Berlina oraz po rozmowie z premjerem Piłsudskim.**

**Min. Zaleski oświadczył, że stanowisko jego jest znane, a przedstawił je w wywiadzie prasowym. Dotychczas żadne zmiany w nim nie zaszły.**

**Warszawa, 21-2. (AW). W związku z konferencją, jaką odbył poseł niemiecki w Warszawie Elrich Rauscher z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim, wyjechał w dniu dzisiejszym do Berlina poseł niemiecki, celem przedstawienia rządowi Rzeszy obecnego stanu rokowań i sytuacji politycznej.**

# Tydzień mrozów w Polsce.

### FALA ZIMNA PRZYPŁYNĘŁA DO POLSKI Z PÓŁNOCO - WSCHODU.

**Warszawa, 21.2 (Tel. wł.) — Silny mróz od kilku dni objął całą Polskę. W dniu wczorajszym notowano: Warszawa 16 st., Lwów 11, Pińsk 17, Gdynia 12, Kraków 17, Wilno 25, Pohulanka pod Wilnem 34, Lida 24, Biała 20, Brześć nad Bugiem 18, Lublin 20, Zakopane 25, Cieszyn 17, Łódź 9, Kielce 13, Poznań 9, Bydgoszcz 9, Puck 12, Zaleszczyki 13.**

**Powodem spadku temperatury jest naciągnięcie na nasze terytorjum obszaru wyżno północno wschodniego przez Finlandję a rozciągającego się nad państwami Bałtyckimi, Rosją, Bałkanami aż do Apenin.**

**Przypuszczalnie niska temperatura panować będzie cały tydzień.**

# Min. Zaleski i min. Stresemann.

**Warszawa,** 21.2 (Tel. wł.) — W czasie nadchodzącej sesji Ligi Narodów ma się odbyć spotkanie min. Zaleskiego z min. Stresemannem. W czasie konferencji omówiona zostanie sprawa zagadnień związanych z przerwanemi rokowaniami handlowemi oraz wzajemnego stosunku obu państw.

# PRZEGLĄD PRASY

## Rządy tłumu.

Nie tylko u nas, w Polsce, wzmocnienie ustroju państwowego jest przedmiotem troski najtęższych głów. Wybujały parlamentaryzm, w konsekwencji prowadzący do rządów tłumu, do przewagi elementu nieświadomego nad świadomym powoduje osłabienie budowy państwowej, woli twórczej, prowadzi do upadku.

Pięcioprzymiotnikowa formuła wyborcza prowadzi w istocie do rządów bezmyślnego tłumu. W rozmaitych krajach, rozmaicie próbuje się wyjść z tej zgubnej sytuacji. Stąd myśl przedstawicielstwa zrzeszeń zawodowych, twórczych, rad technicznych. Głównym rysem nowych czasów to dążenie do zerwania z bożyszczem pięcioprzymiotnikowego głosowania. Ale jak pisze poseł Stroński w „Warszawiance":

Obok tego dążenia głównego, które może być rozstrzygające, w dziedzinie innego urządzenia przedstawicielstwa narodowego, nawrót od rządów tłumu dobija się i innemi bramami.

Włoski faszyzm, w najistotniejszych swych urządzeniach, przeciwstawia właśnie kołysanemu nastrojami tłumowi, jako źródłu rządów państwowych i ich oparciu, karne i świadome skupienie, w którem kierownictwo jest w rękach doborowego zastępu ludzi światłych, pociągających za sobą szersze warstwy.

Wskazując wyraźnie na wzór faszyzmu, pragnie R. Dmowski w ostatniej swej rozprawie o „Zagadnienie Rządu" w tym duchu pokierować naprawę życia wewnętrznego narodu:

— **...ażeby władzę w państwie i odpowiedzialność za jego losyześrodkować w rękach, jak się we Włoszech mówi, elity umysłowej i moralnej narodu, a jak my mówimy, narodu w głębszem i ściślejszem tego słowa znaczeniu...**

Lecz ta sama potrzeba ujawnia się i szerzej, skoro p. Lucien Romier, świetny dziennikarz i pisarz polityczny francuski, w książce właśnie wydanej pt. Nation et Civilisation widzi w przywróceniu wpływu tych kół światłych jedyny ratunek wogóle cywilizacji europejskiej:

— Tylko te koła wyborowe (les elites) stwarzają znaczenie wartości umysłowych, a z ich współdziałania zrodzić się znowu może złoty wiek europejski...

Byt i ład poszczególnych narodów oraz zmysł samozachowawczy cywilizacji ogólno-europejskie wołają głośno o nawrót z bezdroży rządów tłumu.

## Dziwna polityka.

Wewnętrzna polityka Rządu w stosunku do mniejszości, jak i zagraniczna w stosunku do Rosji, nie ma ustalonej linji. Wiadomo, że zasadniczą koncepcją polityczną Rządu na wschodzie jest federacja. Pod tym kątem reguluje swój stosunek do mniejszości, bynajmniej nie zaspakajając ich apetytów, a mocno rozbudzając.

„Głos Prawdy", będący wyrazem „nowego kursu politycznego", tak ujmuje problemat Rusi:

Problemat 35-miljonowego narodu nie może być rozstrzygany pod kątem widzenia paru województw o mieszanej ludności, to zagadnienie całego południowo-wschodu Europy od granic Polski i Rumunji po góry Kaukazu — to kwestja jednego z najbogatszych krajów, spichrza naszej części świata, nieprzebranych skarbów kopalnych, dzierżącego długi brzeg morski. To, politycznie biorąc — położenie kresu imperjalizmu, reprezentowanego dziś przez Sowiety — wczoraj przez carat, a po obudzeniu się do życia Rusi — Ukrainy, rozbitego na narody, rozwijającego się w zgodzie i harmonji z sąsiadami. Z naszego stanowiska niepodległość Ukrainy, to bezpieczeństwo granicy południowo-wschodniej, to trwały pokój, do którego dążymy, który mieć chcemy dla siebie, którego życzymy wszystkim ludom świata...

Tak jest, to bezpieczeństwo naszej granicy południowo-wschodniej, powiadamy, bo śmiemy twierdzić, że granica ta, taka, jak jest, ma walory nietylko dla nas, ale i dla Ukrainy.

**Jedno jest tylko pewnem, że kwestja równouprawnienia mniejszości ukraińskiej w Polsce bynajmniej nie jest rozwiązaniem wielkiego zagadnienia ukraińskiego. Co innego, że umożliwienie życia temu narodowi u nas, da mu warunki do szerokiej działalności w Kijowszczyźnie, da mu możność uświadomienia szerokich mas ludności, że jej siły są dość wielkie, by niepodległość zdobyć i utrzymać.**

Słowa powyższe mogą być wyrazem dwojakiego rodzaju polityki: szkodzenie Rosji przez podtrzymywanie ruchu irredyntystycznego, albo też wyrazem polityki „romantyczno-radykalnej", odbiegającej daleko od rzeczywistości, a opierających się na przesłankach sentymentalnych. Pierwsza uniemożliwia porozumienie się z Rosją tak obecną, jak i przyszłą, jako państwem, druga rozbudza apetyty tych, którzy już raz hulali we Lwowie i całej Wschodniej Małopolsce.

# Zjazd inwalidów wojennych.

### ZJAZD ZWOŁANY ZOSTAŁ W ZWIĄZKU Z WYKRYCIEM NADUŻYĆ.

**Kraków, 21-2. (AW).** Wczoraj w wielkiej sali Teatru Starego w Krakowie odbył się zjazd Związku inwalidów wojennych, w którym wzięło udział około 800 osób. **Zjazd ten został zwołany w związku z głośnemi rewelacjami prasy o nadużyciach. Po przemówieniach powitalnych wybrano komisję specjalną do rozpatrzenia zarzutów co do osoby p. Kantora.**

W drugim dniu zjazdu delegatów Związku inwalidów zabrał głos na wstępie przewodniczący komisji rewizyjnej p. Szabraj, który przedstawił w imieniu komisji sprawę udzielenia wydziałowi wykonawczemu Związku absolutorjum, ograniczono jednak do spraw natury organizacyjnej z wyraźnem wyłączeniem spraw, dotyczących banków inwalidzkich. Następnie otwarto dyskusję nad sprawozdaniem wydziału wykonawczego i komisji rewizyjnej.

# Z Niemiec do Rosji z Rosji do Niemiec.

### DZIWNA WĘDRÓWKA NABOI ARMATNICH.

**Paryż, 21-2. (AW).** Według nadeszłych wiadomości, w ubiegłym tygodniu wysłano z Hamburga trzy statki amunicji pod adresem rządu sowieckiego. Transport ten zawierał przeszło cztery tysiące naboi w armatnich. Jak przypuszczają, ekspedycja ta jest wynikiem postanowień umowy berlińskiej sowiecko-niemieckiej z roku 1926.

Berlin, 21-2. (AW). „Vorwärts" podaje protokuł badań przeprowadzonych przez jednego z członków zaufania frakcji socjalistycznej Künstlera w porcie szczecińskim w sprawie przewozu amunicji z Rosji do Niemiec. Z protokułu wynika że w pierwszych dniach października 1926 r. na okręcie „Artushof" przybyło 500 ton granatów z Leningradu. Ładunek ten został przeładowany na żaglowiec, który miał odwieźć ten ładunek do protu Kilońskiego.

# Nadmiar kapitału w Niemczech.

### BANKI NIEMIECKIE DOMAGAJĄ SIĘ ZAKOŃCZENIA ROKOWAŃ Z POLSKĄ.

Berlin, 21-2. (AW). Z kół finansowych donoszą o wielkiem niezadowoleniu, **jakie w sferach finansiery niemieckiej wywołało zerwanie rokowań handlowych z Polską. Podkreślają tam, iż Niemcy cierpią już obecnie na nadmiar kapitału,** przyczem od szeregu miesięcy już szereg głównych banków niemieckich wyrażał życzenie możliwie szybkiego zakończenia rokowań z Polską dla umożliwienia lokaty kapitałów zbędnych w Polsce.

Zerwanie rokowań **jako podyktowane względami taktycznemi z uwzględnieniem** w pierwszym rzędzie interesów kapitału agrarnego oraz przemysłowego stoi w całkowitej sprzeczności z interesami kapitału finansowego, reprezentowanego przez wielkie banki niemieckie.

# Senat gdański musi wytłomaczyć

### DLACZEGO ZERWAŁ ROKOWANIA GOSPODARCZE Z POLSKĄ.

Gdańsk, 21-2. (PAT). Przerwanie rokowań gospodarczych polsko-gdańskich wywołało w tutejszych kołach politycznych, a zwłaszcza gospodarczych bardzo silne wrażenie.

W związku z tem w sejmie gdańskim zgłoszono **interpelację, wzywającą senat do natychmiastowego udzielenia wyjaśnień,** z jakiego powodu rokowania z Polską w sprawie układu celnego i w sprawie monopolu tytoniowego nie doprowadziły do wyników oraz jakie względy spowodowały **niedawną podróż sen. wolnego miasta dr. Volkmana do Berlina.**

Interpelacja zgłoszona przez gdańską partję ludową domaga się ponadto od senatu wyjaśnień co do stanu rokowań o pożyczkę oraz w sprawie monopolu tytoniowego, wreszcie interpelanci **domagają się wyjaśnień, z jakiego powodu Polska nie zatwierdziła dotychczas układu polsko-gdańskiego o stosunkach prawnych z listopada 1925 r.**

## Poseł angielski pośrodniczy.

**Praga, 21-2. (AW.)** Według wiadomości z kół dyplomatycznych, poseł angielski Dodd odbył z desygnowanym na stanowisko posła czeskosłowackiego w Warszawie Girsą, jakoteż z szefem czeskosłowackiego sztabu generalnego gen. Sznejderkiem konferencję, **celem przygotowania gruntu dla zawarcia konwencji wojskowej pomiędzy Czechami a Polską.**

## P. Patek przyjeżdża do Warszawy.

**Moskwa, 21.2 (A. W.)** — Według informacyj prasowych poseł polski w Moskwie Patek wyjeżdża w najbliższym czasie do Warszawy dla poinformowania Rządu polskiego o stanie stosunków polsko-sowieckich. Podróż ta miałaby mieć związek z trudnościami na jakie napotykają rokowania handlowo polsko-sowieckie których przebieg rząd sowiecki uzależnia od zawarcia polsko-sowieckiego układu neutralności gwarancyjnego

### SPRAWA WARUNKÓW PRACY I PŁACY NA G. ŚLĄSKU.

**Warszawa, 21-2. (PAT).** Dzisiaj p. minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz przyjął przedstawicieli przemysłowców górniczych w osobach pp.: Geisenhammera, Szydłowskiego, Cybulskiego, Przybylskiego i Tarnowskiego w sprawie warunków pracy i płacy w przemyśle górniczym na G. Śląsku.

## Kurs dolara w Warszawie

**Warszawa, 21.2 (Tel. wl.)** — Kurs dolara w dniu dzisiejszym wynosił 8.92, nieoficjalnie 8.92 i pół. Ogólny obrót wyniósł około 320.000 dolarów.

Za dolarówkę płacono 49 zł. Na akcje tendencja mocna. Większa część akcyj mocno zwyżkowała.

### ZAPROSZENIE DLA SYNDYKATU POLSKICH HUT.

**Katowice, 21-2. (PAT).** Jak się dowiadujemy, sprawa przystąpienia Syndykatu polskich hut żelaznych do międzynarodowego kartelu stalowego postąpiła naprzód, gdyż Syndykat otrzymał już oficjalne zaproszenie do wzięcia udziału w posiedzeniu tego kartelu, które odbędzie się 4 marca rb. w Dusseldorfie. Koła finansowe niemieckie i francuskie zainteresowały się żywo polskim przemysłem hutniczym, wobec czego Syndykat polskich hut żelaznych ma widoki na przyznanie mu odpowiedniej jego żądaniom kwoty. Opozycję w tym względzie stawia jedynie jeszcze czeski przemysł żelazny.

### WAGONY-CHŁODNIE.

**Warszawa, 21-2. (AW.)** Ministerjum komunikacji z wiosną ubiegłego roku wprowadziło po raz pierwszy w Polsce wagony-chłodnie, celem zabezpieczenia w czasie transportu artykułów spożywczych, ulegających łatwo zepsuciu. Obecnie Ministerjum uruchamia dalszych 120 wagonów chłodnikowych, zbudowanych całkowicie w krajowej fabryce w Ostrowie.

## 100.000 zł wylosowano,

**W 11-ym dniu ciągnienia 14-ej loterji państwowej wygrane padły następująco:**

**100.000 zł.** — nr: 70671.

**10.000 zł.** — nr: 78182.

**3.000 zł.** — nry: 9160 40820 52603 71734, 72863 78741.

**2.000 zł.** — nry: 1167, 10678 22094 29190 29439 43104 59438 64972.

**1.000 zł.** — nry: 9254 14866 47663 62914 63464 63969 72904.

—

Wykaz stawek oraz mniejszych wygranych jest do przejrzenia bezpłatnie w kolekturze Józefa Hlawskiego, 3-go Maja 23. tel. 2-24. 934

### WYJAZD MIN. KWIATKOWSKIEGO.

**Warszawa, 21.2 (Tel. wl.)** — Minister Kwiatkowski w tych dniach udaje się do Gdyni. Podróż ta stoi w związku z mającem się odbyć posiedzeniem Rady administracyjnej przedsiębiorstwa państwowego Żegluga Polska.

### CHOROBA MIN. ROMOCKIEGO.

**Warszawa, 21.2 (Tel. wl.)** — Minister komunikacji p. Romocki zasłabł na grypę i przez kilka dni nie będzie urzędować.

### WIELCY KSIĄŻĘTA ROZPOWSZECHNIALI FAŁSZYWE RUBLE.

**Paryż, 21-2. (AW).** Lewicowy dziennik paryski „Paris Soir" donosi, że policja tutejsza dokonała w dniu wczorajszym aresztowania dwuch wielkich książąt rosyjskich za puszczanie w obieg fałszywych banknotów rublowych. Ze względu na okoliczność, iż obaj aresztowani są członkami rodziny cesarskiej, nazwiska ich trzymane są w tajemnicy, przyczem jak dodaje pismo urzędowe, sfery francuskie starają się sprawę tę zatuszować.

## Wiadomości ze stolicy.

**O PORT LOTNICZY DLA ŻEGLUGI POWIETRZNEJ.** W magistracie m. st. Warszawy odbyło się posiedzenie w sprawie portu lotniczego dla żeglugi powietrznej. Na posiedzeniu postanowiono przeprowadzić studja celem wyszukania jakiegoś bliższego terenu od Okęcia na cywilny port lotniczy, np. u wylotu Alei Ujazdowskiej za Belwederem. W tym wypadku port lotniczy dla żeglugi powietrznej oddzielonyby został od wojskowego, któremuby zostało oddane do wyłącznego użytku Okęcie. Powzięte decyzje posuwają poważnie naprzód sprawę warszawskiego portu lotniczego.

**WYBUCH GRANATU NA ĆWICZENIACH.** Wstrząsający wypadek przeżył wczoraj garnizon wojskowy w Jabłonnie pod Warszawą, w szczególności zaś 2 pułk saperów kolejowych. Kompanja tego pułku odbywała rano ćwiczenia w rzucaniu granatami ręcznemi. Utartym zwyczajem po ćwiczeniach, które w niedzielę zakończyły się około g. 10 rano, chor. Jagiełłowicz rozkazał pozbierać z placu ćwiczeń granaty, które nie eksplodowały. Granaty te zbierał kapral Rek. W pewnym momencie podniósł granat, który z niewiadomej przyczyny wybuchł w jego ręku z taką siłą, że Rek został poprostu rozerwany odłamkami i poniósł śmierć na miejscu. W pobliżu Reka znajdował się chor. Jagiełłowicz, który również padł ciężko ranny odłamkami granatu. Kompanja saperów, która już maszerowała do koszar, natychmiast po wybuchu zawróciła i biegiem ruszyła się na pomoc chor. Jagiełłowiczowi. Żołnierze wzięli go na ręce i możliwie najspieszniej zanieśli do ambulatorjum pułkowego. Niestety w kilka minut chor. Jagiełłowicz skonał. Straszny ten wypadek wywołał w całym garnizonie przygnębiające wrażenie.

**W CIĄGU 24 GODZIN.** Do sklepu jubilerskiego Teodora Szymańskiego, Trębacka 10 w Warszawie w nocy z soboty na niedzielę przedostali się złodzieje. P. Szymański oblicza straty na 80 tysięcy złotych. Po skonstatowaniu kradzieży, przybyłe natychmiast władze śledcze dokonały zdjęć daktyloskopijnych. Po porównaniu w urzędzie śledczym z odciskami znanych włamywaczy, okazało się, że podobne są do odcisków znanych policji włamywaczy. Przeprowadzona rewizja u jednego z nich potwierdziła te przypuszczenia, gdyż całą biżuterję, skradzioną u Szymańskiego, po skrzętnej rewizji znaleziono pod deską na strychu. **Cała kradzież wykryta została w ciągu 24 godzin**

# Zmierzch socjalizmu.

W dniach 12 i 13 b. m. obradowała w Paryżu egzekutywa II-ej międzynarodówki t. zw. hamburskiej, w której z ramienia P. P. S. brali udział posłowie: Diamand i Niedziałkowski. Obrady zakończone zostały szeregiem uchwał, wymierzonych w ogólności przeciwko tendencjom nacjonalistycznym zarówno w sferze polityki, jak i społecznych spraw. Jednocześnie uchwały te znamionują całkowity zmierzch programu socjalistycznego, jego jałowość, bezduszność, brak kompletnego odczucia potrzeb życia W uchwałach tych mówiących o imperjalizmie angielskim w Chinach lub faszyźmie włoskim, widać chęć konkurowania z komunistami na polu demagogji i frazeologji partyjnej. Jednak licytacja jest trudną i trwoga opanowuje „międzynarodówkę hamburską“.

I nic dziwnego, że nastrój, a w konsekwencji i uchwały utrzymane zostały w tonie minorowym. Rok ubiegły był rokiem klęski całkowitego programu idei socjalistycznej nietylko w Polsce, ale we wszystkich krajach. Poczynając od Anglji, a kończąc... na Chinach. Wystarczy wspomnieć porażkę „Labour Party“ w Anglji: długotrwały, bezcelowy strajk i brak poparcia wśród robotników, zatrudnionych w przemyśle górniczym innych państw, do których apelowano, aby solidaryzowali się z akcją górników angielskich. Apel nie znalazł oddźwięku i stwierdził, że solidaryzm socjalistyczny jest jedynie piękną teorją, w praktyce natomiast wyrażający się w przysłowiu: „bliższa koszula ciała, aniżeli kożuch“. We Francji socjaliści musieli ustąpić z nieprzejednanego stanowiska doktryny, o ile nie chcieli pogrążyć swego kraju w całkowitą ruinę. W Niemczech jesteśmy świadkami gwałtownego przesuwania się na prawo. We Włoszech Mussolini organizuje życie społeczne i gospodarcze w sposób antysocjalistyczny, stawiając Italję w rzędzie państw najpotężniejszych, zwartych, skonsolidowanych.

A w Polsce? W Polsce jeszcze rok temu p. Skrzyński tworząc gabinet za warunek stawiał, aby w skład rządu wchodzili socjaliści, na których budował swą politykę zagraniczną, locarneńską. Czuli się mocnymi, wpływowymi i na zjeździe wówczas „międzynarówki hamburskiej“ w tej roli występowali. Dziś zawiedzeni w swych nadziejach i rachunkach, zepchnięci do roli „pomagerów“ starali się w czasie obrad „egzekutywy“ dowieść, że Polska nie jest faszystowską, przyznając jedynie, że położenie PPS. jest „bardzo trudne“, i pocieszając „towarzyszy zagranicznych“, że są „pewni zwycięstwa demokracji prędzej czy trochę później“.

Wyrazem bankructwa doktryny socjalistycznej w teorji i praktyce są uchwały egzekutywy II-ej Międzynarodówki. Pisze o nich p. Emil Bure w „L'Avenir“:

— Jeden z mych kolegów powiada, że kiedy, około r. 1900, spotkał Jerzego Sorela i zwierzył mu się, że rozpoczął pisać Studjum o Socjalizmie, ten mu odrzekł:

— Szkoda czasu, socjalizm się skończył.

Autor Uwag nad Przemocą (Reflexions sur la Violence) podlegał zbyt szybko zniechęcaniu się. Socjalizm rokował jeszcze zbyt piękne nadzieje, aby nie czynić nad nim doświadczeń. Odniósł triumf w Rosji, a dziś dopiero można powiedzieć, że, w znaczeniu intelektualnem, skończył się. Posłużył tam do przemożenia podstaw tego, co caryzm wniósł, w celu rozwoju kapitalizmu, ale bardzo drogo kazał sobie zapłacić swe usługi. Jego przeciwnicy, starający się odgadnąć, jakiemi byłyby jego rządy, nie przewidzieli z pewnością, że to będzie coś tak wstrętnego. Wlokąc się najpierw w krwawem błocie morderstw, biedny naród rosyjski wystawiony jest obecnie na niebezpieczeństwo rządów plutokracji międzynarodowej, chciwej na jego bogactwa.

Refleksje te przychodzą na myśl przy czytaniu Manifestu II-ej Międzynarodówki, tak ubogiego we wszelką myśl. Ani jednego błysku światła w tych gadaniach. Powtarzają i przeżuwają ciągle tesame formułki z kongresów, mityngów i różnych książek popularnych, nie uświadamiając sobie nawet, że to wszystko nie posiada prawdziwego znaczenia. Są to zwierzęta, zresztą dość dzikie, pozostające pod wpływem żelaznego jarzma jakiegoś demokratycznego elektoralizmu. Ich przodkowie z czasu walki kastowej nie mieli, jak się zdaje, innych zamiarów, jak beczeć na cześć pokoju równie głośno, jak beczą o tem burżuje-pacyfiści, co mocno osłabia wrażenie.

Refleksje, o których mówi p. E. Bure, przenikają do coraz szerszych warstw społeczeństwa, a w szczególności w społeczeństwie polskiem, które żyjąc jeszcze tradycjami przedwojennościowemi widziało w socjalizmie szczytne hasła wolności i miłości Ojczyzny. Dziś te iluzje pryskają na korzyść nacjonalizmu. Jeżeli p. Niedziałkowski wypowiedział w Paryżu proroctwo względne, że „stan obecny w Polsce nie może trwać długo i zakończy się albo na rzecz faszyzmu istotnego, albo na rzecz demokracji (socjalistów)“, to uzupełnić to można, że bankrutem byłby taki naród, który opowiedziałby się za bankrutującym socjalizmem. Polacy zaś bankrutami nie są.

S. A.

# Echa pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu.



Odjazd P. Prezydenta z dworca głównego w Warszawie do Poznania.



Raport dowódcy kompanji honorowej na dworcu kolejowym w Poznaniu.



P. Prezydent wpisuje się do złotej księgi na ratuszu poznańskim.

## List ze Lwowa.

# Zamach na polskość Wschodniej Małopolski.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego“.

Lwów, 15 lutego

Jeśli z szeregu niebezpieczeństw, jakie wiszą bezustannie nad Wschodnią Małopolską, mało przyczyniając się do wytworzenia spokojnej atmosfery jednolitej współpracy wszystkich Polaków — wiele jest bardzo groźnych, to najgroźniejszem w tej chwili **jest sprawa wyborów samorządowych i związanych z nią pogłosek o projektach rządowych.**

Oświadczenie wicepremjera Bartla złożone w czasie głośnej skądinąd dyskusji budżetowej — odnośnie ordynacji wyborczej w samorządzie Wschodniej Małopolski dowodzi, że Rząd nie ma wprawdzie zbyt radykalnych zamiarów w tym kierunku, ale któż może przysiądz, że ich za jakiś czas mieć nie będzie?

Toteż czujność opinji całego społeczeństwa, nietylko we Wschodniej Małopolsce musi być w ustawicznem pogotowiu, aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. Tem bardziej, że jak wiadomo punkt ciężkości tej sprawy nie znajduje się w Rządzie, ale w Sejmie.

Obecne projekty samorządowe, tak jak one brzmią po drugiem czytaniu w komisji, **są pospolitym zamachem na interesy polskie całych kresów wschodnich.** O ile jednak reszta kresów, poza Wschodnią Małopolską, da się ostatecznie zorganizować w myśl naszych interesów, głównie dzięki małemu uświadomieniu politycznemu ludności niepolskiej tych ziem, o tyle Wschodnia Małopolska przedstawia teren elementów zaprawionych w walce wyborczej, tem więcej, jeśli idzie o czynniki niepolskie, niebezpiecznych, że **ruch „ukraiński“ wzmógł tu przeważnie zacietrzewienie niektórych** sfer **ruskich,** które zrobią wszystko, aby doprowadzić do pognębienia polskości.

**Pięcioprzymiotnikowość byłaby zabójstwem dla naszego stanu posiadania. Nie ulega bowiem wątpliwości,** że obok tak znakomitych większości, jakie mamy w Tarnopolszczyźnie i okolicach Lwowa — są na naszym terenie miasteczka i wsie, w których **procent większości żydowsko-ruskiej wynosi dosłownie do 95 proc.** Niestety liczba tego rodzaju okolic jest jeszcze tak znaczna, że wybory samorządowe, przeprowadzone tu na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, **zmiotłyby w zupełności wpływ Polaków i nadałyby samorządowi Wschodniej** Małopolski **charakter conajmniej niepolski, a w 60 proc. — skrajnie wrogo antypolski.** Niema żadnych przyczyn, aby dopuszczać do prób i jakichkolwiek eksperymentów na tem polu, bo suche obliczenia statystyczne wykazują jak na dłoni taki właśnie wynik wyborów.

Jeżeli ostatnie wybory sejmowe nie przyniosły nam tutaj klęski — to **tylko dzięki temu, że Rusini, pod wpływem bezrozumnej agitacji Petruszewicza, zbojkotowali wybory,** wyrządzając tem polskiej racji stanu wielką przysługę. Tym razem nie mają oni jednak zamiaru powtórzyć tego błędu. Cała obecna, aktualna polityka ruska jest nastawiona na zbliżające się wybory do Sejmu i do samorządu. Rusini postanowili, po długoletnim odpoczynku — **wystąpić do walnej rozprawy.**

O ile oczywiście wybory do Sejmu i ich ewentualnie słabe dla nas w Wschodniej Małopolsce wyniki, miałyby nader przykre następstwa dla całości interesów Polski, o tyle **klęska nasza w samorządzie byłaby strasznym ciosem.** Bo bądźcobądź nawet największa ilość posłów ruskich mniej lub więcej rozpłynie się w większości polskiej; zwycięstwo żydowsko-ruskie na wsi, w gminie i w mieście — niepodzielnie na tym terenie odda władzę w ręce czynników antypaństwowych.

To też, z bólem w sercu i ze łzą w oku, **trzeba będzie koniecznie powiesić na kołku hasła demokracji, jeśli idzie o samorząd we Wschodniej Małopolsce.** Na nic się ona tu nam nie przyda. Niema trudu, któryby się nie opłacił, aby demokrację powalić przy uchwalaniu ordynacji dla Wschodniej Małopolski. **Jedynym wskaźnikiem w tym zakresie musi być dla nas tylko polski interes narodowy, który wymaga, aby zabezpieczyć należyte przedstawicielstwo polskie w gminach przy najbliższych wyborach** samorządowych.

Opinja polska interesuje się ogromnie żywo tą sprawą. W ankiecie, ogłoszonej przez „Słowo Polskie“ na ten temat, wziął udział szereg najwybitniejszych znawców rzeczy.

Jednym z najlepszych projektów, jakie rzucono w tym kierunku, jest niewątpliwie propozycja prof. Stanisława Grabskiego, wypowiedziana we wspomnianej ankiecie. **Prof. St. Grabski proponuje mianowicie: tam gdzie jest 0—33 proc. Polaków w danej gminie, tworzą oni osobną kurję i wybierają jedną trzecią część radnych.** W ten sposób nawet minimalna ilość Polaków w danem środowisku miałaby zabezpieczony wpływ. Z drugiej strony, nie przekraczałoby to norm sprawiedliwości, bo Polacy w tym wypadku nie mieliby większego wpływu, niż im się należy ze względu na ich stanowisko gospodarcze.

O ile — proponuje dalej prof. St. Grabski — Polacy tworzą od 33—50 proc. wyborców — otrzymują 50 proc. mandatów.

Wydaje mi się, że tego rodzaju rozwiązanie sprawy jest jedynem wyjściem dla naszych stosunków.

W każdym razie wszystkie odpowiedzialne czynniki muszą zrobić wszystko, aby Polacy we Wschodniej Małopolsce nie zostali zepchnięci do roli parjasów.

Kl. Hr.

# Księgarnie w Sosnowcu a Magistrat.

JESZCZE JEDNA ROZMOWA Z KSIĘGARZEM.

Prócz piłki nożnej i trzęsienia ziemi w Dalmacji bywa również czasem aktualna i kwestja książki. Stało się to mianowicie obecnie, gdy przeżywamy miesiąc książki i gdy w każdem większem mieście otwarto wystawę książek.

W rozmowie z jednym z księgarzy sosnowieckich przedstawiciel naszego pisma poruszył szereg kwestyj, dotyczących **lokalnych stosunków w księgarstwie**. Z rozmowy tej najbardziej interesujący szczegół odnosi się do Magistratu m. Sosnowca.

— Wśród wielu bolączek księgarstwa miejscowego — mówił właściciel księgarni — jest to, że Magistrat nie uważa za stosowne popieranie księgarni na terenie Sosnowca. Miasto, utrzymując kursy dokształcające, **niemało tysięcy złotych wydaje na kupno książek**. Pieniądze te, własność mieszkańców miasta, nie pozostają jednak w Sosnowcu, lecz wywożone są do Warszawy, skąd Magistrat sprowadza książki. Mówiąc nawiasem, duża część tych książek sprowadzana jest z partyjnej księgarni w Warszawie. Nie uważam jednak, by w tem leżała niewłaściwość postępowania. Chodzi o co innego. **Księgarnie miejscowe płacą** Magistratowi **duże podatki** w formie dodatku do świadectw przemysłowych. Zdawałoby się, że powinnoby dla wszystkich być rzeczą nieulegającą wątpliwości, iż jeśli my dzielimy się z z miastem swemi dochodami, to i miasto winno się poczuwać do obowiązku popierania handlu miejscowego.

— No, tak. Ale widocznie panowie drożej cenicie książki, niż w Warszawie. Magistrat zaś musi szukać źródeł najtańszych.

— Właśnie jest zupełnie inaczej. Mogę pana zapewnić, że żaden z miejscowych księgarzy, ani o grosz drożej za książki w hurcie nie weźmie, niż księgarnie warszawskie.

Niech Magistrat ogłosi konkurs, niech pozwoli złożyć oferty, a naocznie się przekona, że nietylko nic nie straci na nabywaniu książek na miejscu, ale, przeciwnie, bardzo dużo zyska.

Po pierwsze zyska przez to, że **książki, któ re mu się nie będą podobały, może odrazu wymienić na inne**, czego nie może zrobić, sprowadzając z księgarni warszawskich. Te ostatnie księgarnie niejednokrotnie wśród książek, możliwych do użycia nadsyłają i makulaturę, która ze względu na odległość i trudności natury technicznej nie można wymienić na towar odpowiadający wymaganiom.

Po drugie, Magistrat, otrzymując z księgarni sosnowieckich książki, jeżeli nie tańsze, to w każdym razie ani o grosz droższe, niż z księgarni warszawskich, **nie ponosi kosztów przesyłki z Warszawy**, a więc w rezultacie transport książek z księgarni sosnowieckich, będzie mniej kosztował, niż sprowadzony z Warszawy. **Byłby zatem pożytek obustronny**: Magistrat miałby książki lepsze na miejscu do wyboru bez ponoszenia kosztów przesyłki, księgarnie zaś miałyby większy dochód i podatki, płacone przez nas odpowiednio wzrosły. **Metoda popierania własnego handlu i rzemiosła stosowana jest przez wszystkie władze samorządowe w całej Polsce**, leży to bowiem w ich własnym interesie. Przypuszczam, że i Magistrat sosnowiecki ureguluje tę kwestję w myśl wyluszczonych tu zasad i racjonalnie potraktuje sprawę nabywania książek za pieniądze miejskie.

## Z zebrania rodzicielskiego w Czeladzi.

W niedzielę dnia 13 bm. Opieka szkolna szkoły nr. 1 i 2 w Czeladzi zwołała do gmachu tej szkoły zebranie rodzicielskie, na które przybyło około 200 osób. Zebranym przewodniczył główny opiekun, p. Rzadkowski.

Na wstępie doktór miejski p. Marczyński w krótkich a treściwych słowach skreślił kilka uwag, nasuwających się z racji przeprowadzonych przez niego badań nad dziećmi tych szkół, z czego wynika, że zaledwie 10 procent badanych dzieci jest należycie odżywianych i zdrowych, duży procent dzieci ma popsute zęby. Przy tej okazji dr. Marczyński zaznajomił zebranych z najelementarniejszemi zasadami higjeny dziecka i jego odżywiania.

Następnie p. Cieśliński, kierownik szkoły nr. 1, w związku z miesiącem książki polskiej, wygłosił referat o znaczeniu książki w życiu człowieka i narodu, podkreślając znaczenie oświaty narodu, jako czynnika zamożności idostatku. Zachęcał zebranych do czytania książek i wyrabiania w młodzieży zamiłowania i zaufania do dobrej książki. Po dyskusji nad powyższemi zagadnieniami uchwalono wystąpić do Magistratu z wnioskiem wyasygnowania z racji miesiąca książki szkole nr. 1 i 2 sumę 1000 złotych celem rozszerzenia istniejącej bibljoteczki uczniowskiej.

Po załatwieniu powyższego kierownictwo szkoły złożyło sprawozdanie z rocznej działalności uczniowskiej kasy oszczędnościowej.

Naogół oszczędzało i wnosiło do kasy 128 dzieci; charakterystycznem jest, że oszczędzały przeważnie dzieci niezamożnych rodziców.

Zebranie zakończono podaniem do wiadomości, że od dnia 10 bm. w szkole rozpoczęto akcję dożywiania 100 dzieci rodziców najbiedniejszych w postaci kwaterki mleka i bułki dziennie. Zebrani stwierdzili, że dożywiana jest nikła liczba dzieci i postanowiono wystąpić do Magistratu z wnioskiem, by ten zechciał przyjść z wydatniejszą pomocą na ten cel; wyrażono nadzieję, że Magistrat będzie umiał życzeniu zadośćuczynić i znajdzie środki do potrojenia preliminowanej dotychczas sumy na dożywianie.

Z przebiegu dyskusji trzeba przyznać, że ogół czeladzian trzeźwo zapatruje się na zagadnienia oświaty i nauki, stawiając na pierwszy plan szkołę powszechną.



# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

**22** Wtorek

Dziś S. Piotra
Jutro Piotra Damjana.
Wsch. słońca 7 23
Zach. „ 16 14

## Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj

**Udziałowy:** Złodziej duszy.
**Oaza:** Człowiek na komecie.
**Sfinks:** Trędowata.

### WYPŁATY ZAPOMÓG DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Ponieważ pan minister pracy i opieki społecznej zezwolił na luty wypłacić zapomogi bezrobotnym pracownikom umysłowym według starych zasad, zarząd obwodowy Funduszu bezrobocia w Sosnowcu podaje do wiadomości bezrobotnym pracownikom umysłowym, że wypłaty odbędą się w dniu 24 b. m. o godz. 4 pop. w lokalu P. U. P. P. w Sosnowcu, Piłsudskiego 16, począwszy od numeru 600 wzwyż i tym bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy wyczerpali akcję ustawową, a obecnie posiadają prawo do pobierania zapomóg z akcji doraźnej. W dniu 28 b. m. od numeru 301 do numeru 450, w dniu 1.III. b. r. od nr. 451 do 600. Wrazie wyczerpania całkowitych kredytów o dalszych wypłatach nastąpi oddzielne zawiadomienie. Wypłaty z upoważnienia uwzględniane nie będą.

### Z wystawy książki w Dąbrowie.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o otwarciu wystawy książki w Dąbrowie dodać należy, iż otwarcia wystawy dokonał p. dyr. Grabińska, a okolicznościowe przemówienie wygłosił p. dyr. J. Kozłowski, prezes Rady szkolnej oraz p. P. Wachelko, prezes miejscowego ogniska związku polskich nauczycieli szkół powszechnych. W pierwszym dniu zwiedziło wystawę około 800 osób.

Od dnia wczorajszego wystawę zwiedza w godzinach przedpołudniowych młodzież szkół miejscowych. Dodać należy, iż Magistrat miejscowy życzliwie poparł imprezę, gdyż dał bezinteresownie robotników i materjał, potrzebny do urządzenia wystawy, prócz tego przyrzekł zakupić książki z wystawy do bibljotek szkolnych.

### Zabawa Towarzystwa rzemieślniczego.

W nocy z soboty na niedzielę w sali Domu ludowego w Sosnowcu świetnie się bawiono na zabawie, zorganizowanej przez Towarzystwo rzemieślnicze. Noc spędzono w bardzo miłej atmosferze, a powodzenie było tak wielkie, że wiele osób odeszło z niczem od kasy. Do samego tylko polonezа stanęło około 100 par. Szkoda tylko, że wybrano lokal nieco za ciasny. Towarzyskie życie się naszych rzemieślników gwarantuje współpracę poszczególnych cechów w życiu społecznem. Dochód zabawy przeznaczony jest na budowę domu rzemieślniczego w Sosnowcu.

### Straszna śmierć nauczycielki.

W ubiegłą sobotę miał miejsce w Jędrzejowie straszny wypadek, którego ofiarą padła nauczycielka miejscowa, Zofja Pluciińska, pochodząca z Sosnowca. P. Plucińska wracała wieczorem do domu i aby skrócić sobie drogę, szła torem kolejowym. Z powodu silnego mrozu, nauczycielka miała szczelnie otuloną głowę i widocznie nie słyszała huku pędzącego za nią pociągu, który wpadł na idącą z całą siłą. Kiedy pociąg zatrzymano ujrzano na torze kolejowym zupełnie zmasakrowane zwłoki nieszczęśliwej. Po oględzinach komisji sądowo-lekarskiej zwłoki przeniesiono do mieszkania. Pogrzeb tragicznie zmarłej nauczycielki odbędzie się w środę, t. j. jutro.

### Ze Związku drukarzy.

W ub. niedzielę w lokalu Związku kolejarzy w Sosnowcu (Piłsudskiego 3) między godz. 12 a 3 pop. odbyło się roczne zebranie sosnowieckiego oddziału zawodowego Związku drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce.

Po omówieniu sprawy wynagrodzenia za pracę, odczytano obecnym protokuł sprawozdawczy z prac Związku z ub. roku. Następnie na porządek dzienny weszła sprawa połączenia się z pokrewnemi organizacjami okręgu bielskiego i katowickiego w celu utworzenia wspólnej organizacji. Załatwienie tej sprawy powierzono zarządowi.

W roku bieżącym upływa 10-lecie Związku, które postanowiono uczcić uroczystym jubileuszem.

Po przyznaniu remuneracji dla zarządu i uchwaleniu, że pracę należy przyjmować tylko z wiedzą Związku, celem solidarności, przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

W skład zarządu weszli: Stan. Jarzyński, prezes, Mieczysław Fiołko („Kurjer Zachodni“), Józef Siewniak, Józef Hajewski (Zakłady graficzne w Sosnowcu), Józef Dazior (drukarnia „Górnik“ w Dąbrowie), Aleksander Lewiński, Lejbuś Rotfeld (Martynkowski i Nowak w Sosnowcu).

### Odczyt.

W lokalu Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu, Czysta 9 odbędzie się we środę dnia 23 lutego rb. o godz. 8 wiecz. odczyt z przezroczami na temat „Zastosowanie elektryczności w medycynie“ wygłoszony przez p. inż. T. Skrzywana i p. dr. A. Ośińskiego.

Wstęp dla członków Stowarzyszenia Techników i Towarzystwa Lekarskiego w Zagłębiu Dąbrowskim oraz wprowadzonych gości — bezpłatny

### Porażka socjalistów.

W piątkowym numerze naszego pisma zamieściliśmy informację, dotyczącą rezultatów wyborów mężów zaufania na kopalni „Marja“ w Grodźcu. Według tej informacji N. P. R. zdobyła 5 mandatów, a P. P. S. 1. Okazuje się obecnie, że P. P. S. nie zdobyła ani jednego mandatu.

### Nowe ceny mąki i chleba.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim ustalono nowe ceny mąki i chleba. Obecnie więc kg. mąki 70 proc. kosztuje 58 gr., mąki 50 proc. — 64 gr.; chleb z mąki 70 proc. — 54 gr. kg., z mąki 50 proc. — 60 gr. kg.

### Z Towarzystwa prawidłowego myśliwstwa.

W ub. niedzielę w sali „Ogniska“ w Dąbrowie odbyło się doroczne zebranie członków miejscowego Koła Towarzystwa prawidłowego myśliwstwa. Po zagajeniu obrad przez prezesa Kółka p. J. Piotrowskiego, na przewodniczącego zaproszono p. W. Serokę, na asesorów pp. Szlompka i Baroza, sekretarzował p. J. Rudolf.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności zarządu oraz komisji rewizyjnej, wyrażono zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do omawiania spraw bieżących Koła. Koło w Dąbrowie liczy 31 członków, posiada trzy tereny do polowania. W roku bieżącym postanowiono nie nabywać więcej terenów, natomiast dążyć do zorganizowania racjonalnej ochrony i hodowli zwierzostanu na posiadanych terenach. Jednocześnie postanowiono podjąć energiczną walkę z kłusownictwem i wystąpić do starostwa względnie do władz centralnych o wydanie nowych przepisów, mających na celu ukrócenie tej plagi. Uchwalono także skoordynować działalność wszystkich kół myśliwskich na terenie Zagłębia, celem wydatniejszej działalności Towarzystwa.

Zkolei dokonano wyboru trzech członków zarządu, na miejsce wylosowanych. Do zarządu weszli pp.: Cieślikowski, Wiśniewski i Rudolf; do komisji rewizyjnej pp.: Szlompek, Barcz i Wąsowicz.

Budżetu na rok bieżący nie uchwalono, gdyż ze względu na projektowany większy zakres pracy, zamierzano podnieść wysokość składek członkowskich. Sprawy tej jednakże narazie nie załatwiono i zostanie zrealizowana na nadzwyczajnem ogólnem zebraniu, zwołanem dla załatwienia tej sprawy.

Wszyscy, którzy zarejestrowali swe pretensje w Związku ochrony wierzytelności i prawa własności w Dąbrowie, proszeni są o zgłaszanie się w naszej Redakcji w ważnej sprawie, codziennie w dnie powszednie od godz. 2 — 4 pop.

### Karnawał w Niwce.

W sobotę, dnia 19 lutego, odbył się w Niwce, w sali lutni, wielki bal maskowy, urządzony przez P. M. S. Na całość tego, naprawdę pięknego balu, złożyły się przepięknie udekorowana sala, oświetlana kolorowemi reflektorami, doborowa orkiestra i efektowne kostiumy pań i panów. Można powiedzieć, że na balu tym dało sobie „rendes vous“ najlepsze towarzystwo Zagłębia; panie wysiliły się na to, aby prześcignąć jedna drugą, bardziej oryginalnym i bogatym kostjumem. Na szczególną uwagę zasłużyły kostjumy: „Maczek polny“ panny Kubickiej, „Dziewica haremu“ p. Paskiewiczównej oraz wspaniały kostjum p. Doboryńskiej. Pierwszą nagrodę zdobyła p. Doborzyńska. Z męskich kostjumów wyróżniły się „Stańczyk“ p. Krupiński, oraz „Mefistofeles“ p. Rajnert. Nagrodę zdobył pan Rajnert. Przy dźwiękach czarujących walczyków i swywolnych charlestonów, w smugach świateł reflektorów oraz przy stuku kieliszków i talerzy bawiono się ochoczo do samego rana.

Staraniem zarządu Koła przyjaciół harcerstwa w Niwce, odbędzie się dn. 26 bm. zabawa taneczne, w górnych salach Gospody w Niemcach. Cały dochód przeznacza się na rzecz miejscowych drużyn harcerskich. Niewątpliwie przyjaciele i sympatycy harcerstwa nie omieszkają przybyć gremjalnie na zabawę, by poprzeć tak pożyteczną i potrzebną organizację.

### Martwe kółko rolnicze.

Jeszcze przed wojną światową czeladzkie kółko rolnicze było wzorem dla kółek okolicznych. Nawet podczas wojny i okupacji pomimo najróżnorodniejszych trudności życia. Dopiero po odzyskaniu niepodległości państwowej w Czeladzi jakoś zanikł słuch o kółku. Członkowie kółka pamiętają tylko, że przed kilku laty na ogólnem zebraniu wybrano zarząd z p. Józefem Nobisem na czele. Sprawy rolnictwa w czasach dzisiejszych są tak żywotne dla państwa i społeczeństwa, że praca kółek rolniczych jest sprawą pierwszorzędną i rolnik winien zająć się energicznie racjonalną uprawą roli, w czem winno pomóc kółko. Bezczynny zarząd kółka winien ocknąć się z błogiego snu i zakrzą-

spieszniej zwołać ogólne zebranie członków, by to obmyśliło sposoby ożywienia działalności kółka.

**Budżet Sejmiku będzińskiego.**

W dniu wczorajszym Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego rozpatrywał preliminarz budżetowy Sejmiku na nowy okres gospodarczy, t. j. od dnia 1 kwietnia r. b. do dnia 31 marca 1927 r.

Preliminarz ten podamy w następnym numerze.

**Przy końcu karnawału.**

Tegoroczny długi karnawał przyniósł pożądane skutki wielu matkom, mającym córki na wydaniu, takiego bowiem gromadnego zawierania ślubów, jak w tym roku, dawno już nie obserwowano. W ubiegłą np. niedzielę w kościołach Zagłębia zawarto około 200 ślubów, co najlepiej świadczy, że spora ilość osób wykorzystała należycie okres karnawałowy.

Prawdopodobnie w przyszłą, ostatnią niedzielę karnawałową ilość ślubów będzie jeszcze większa.

**Szybkie postępy sanacji.**

O uznaniu i poparciu, jakie znalazł wśród społeczeństwa obóz sanacji, czyli tzw. partja pracy, świadczy fakt, iż, jak podaje „Gazeta Kielecka", sekretarjat wojewódzkiego zarządu partji pracy w Kielcach został w tych dniach zlikwidowany.

**Ostrzeżenie.**

Od dłuższego czasu kręcą się w różnych miejscowościach Polski agenci estońskiej firmy Mr. G. E. Randrth Talliner, polecający do nabycia bilety loteryjne na samochody Forda. Jak informuje poselstwo polskie w Estonji, firma owa obliczona jest wyłącznie na łatwowierność ludzką. Dlatego to należy wystrzegać się oszukańczych agentów i oddawać ich w ręce policji.

**Sprostowanie omyłek druku.**

Do artykułu p. A. Tatomira p.t. „Dzieje książki", zamieszczonego w niedzielnym numerze „Kurjera Zachodniego", wkradły się następujące omyłki: Szpalta 2, ustęp 3, w przedostatnim wierszu wydrukowano „arcybiskup" zamiast „**biskup**"; ustęp 4, wiersz 3 od końca wydrukowano „elementarnych" zamiast „**klasztornych**"; w następnym wierszu wydrukowano „przewać" zamiast „**przedłużać**". Szpalta 4, ustęp 2, wiersz 6 od końca wydrukowano „więcej" zamiast „**wyżej**"; ustęp 8, wiersz 3 od góry wydrukowano „bo za" zamiast „**to po za**".

**Do czego prowadzi mróz.**

Tola Zygmuntowicz z Sosnowca (Sielecka) jest bardzo wrażliwa na zimno. Dokuczyły jej zwłaszcza ostatnie mrozy. Chcąc się przeto zabezpieczyć na przyszłość skradła Stanisławie Borycównej (Dekierta) ciepły swaeter, a przytem i sakiewkę, ogólnej wartości 25 zł. Poszkodowana zawiadomiła policję, która zajęła się wrażliwą na zimno Tolą.

**Znów giną.**

We wczorajszym numerze donosiliśmy o zaginięciu 11-letniej Czajkowskiej Ireny, która wyszła z domu od rodziców 16 b. m., a już wczoraj do podkomisarjatu w Sielcu zgłosił się Stanisław Mostka (Wawel 12) zawiadamiając, że 19 b. m. wyszła z domu 13-letnia jego córka, uczenica szkoły powszechnej przy kopalni Renard i dotychczas nie wróciła. Policja prowadzi poszukiwania.

**Drobny pożar**

W sobotę 20 b. m. w Czeladzi przy ulicy Podwalnej w posesji Piotra Gruszki wybuchł pożar, grożący okolicznym przeważnie drewnianym zabudowaniom. Zawdzięczając tylko pogodzie i szybkiemu przybyciu straży, ogień szybko zlokalizowano. Spaliły się szopa i chlew, kilka kur i różne sprzęty gospodarskie. Podobno pożar wynikł z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy dojeniu krów.

**Kradzież mięsa i wędlin.**

W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek do masarni Berchulskiej Antoniny w Sosnowcu, przy ul. Śląskiej 5, zakradli się nieznan. sprawcy zapomocą włamania skąd skradli 50 kg. kiełbas, 50 kg. słoniny, 60 kg. schabu, 30 kg. rozmaitości, 33 kg. mięsa wołowego, oraz 3 fartuchy i kaftan. O kradzieży poszkodowana zawiadomiła podkomisarjat policji w Sielcu, który prowadzi dochodzenia.

**Nagły zgon.**

Wojtych Żdzisław, handlarz, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Wysokiej, wracając w ub. niedzielę o godz. 10 wiecz. z miasta do domu w stanie podchmielonym, w pewnej chwili padł nieprzytomny na ul. Piłsudskiego. Do niedającego oznak życia Wojtycha zawezwano felczera huty „Milowice", p. Kahla, który stwierdził nagły zgon. Zmarły był chory na serce i pod wpływem alkoholu dostał ataku, który sprowadził katastrofę.

**Pasażer który kradnie.**

Policja zatrzymała na stacji w Częstochowie Niemczyka Stanisława ze Sławkowa, który jadąc koleją, skradł gdzieś po drodze z wagonu całą sztukę materjału. Wdrożone zostało dochodzenie.

**Czyj koń?**

W komisarjacie policyjnym w Będzinie jest do odebrania koń wysoki, gniady, zatrzymany na ulicy Czeladzkiej.

# Komuniści przed sądem.

**JESZCZE DWAJ ZE ZWIĄZKU MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ.**

Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Żukowski, zasiedli mieszkańcy Grodźca: Ludwik Sączewski (l. 22), Władysław Gołąb (20) i Weronika Sączewska (19),

**oskarżeni o należenie do Związku młodzieży komunistycznej.**

Oskarżał prokurator Kwasik, bronił mec. Kowalski, sekretarzował apl. Sieradzki.

Sprawa przedstawia się następująco:

W początkach roku ubiegłego policja grodziecka kilkakrotnie otrzymywała

**poufne informacje,**

że osk. Sączewski i Gołąb należą do Związku młodzieży komunistycznej, to też obu ich miano na oku.

Dnia 1 maja ub. r. P. P. S. urządziła w Grodźcu wiec. Po przemówieniu radnego m. Dąbrowy Zielińskiego, zabrał głos osk. Sączewski,

**w ostrej formie krytykując socjalistów.**

Gdy Zieliński usiłował mu przeszkodzić okrzykiem: „Komuniści nie mają tutaj głosu!" Sączewski wraz z kilku kompanami wszczął wrzawę i następnie wzniósł okrzyk: „Niech żyje komunistyczna partja Polski!" Na polecenie obecnego na wiecu kom. Klisza

**aresztowano zwolennika leninizmu.**

W tymże dniu policja odebrała dążącemu na wiec osk. Gołąbowi cztery transparenty pokryte napisami antypaństwowemi.

W dniu 15 maja r. ub. osk. Sączewski i Gołąb wraz z kilkoma adherentami,

**pod groźbą pobicia, zmusili robotników**

kopalni „Grodziec" do opuszczenia pracy, następnie razem z nimi udali się pochodem na kopalnię „Jowisz", przyczem obaj oskarżeni nieśli czerwony sztandar z napisem: „Niech żyje Związek młodzieży komunistycznej!" Gdy policja w pół godziny później rozpędziła pochód, Sączewski

**zerwał płachtę z drzewca i zbiegł**

W nocy z dnia 4 na 5 września ub. roku w Grodźcu zdjęła policja wywieszony na przewodzie elektrycznym sztandar z napisem: „Niech żyje międzynarodowy dzień młodzieży! Niech żyje rząd robotniczo-chłopski!

**Niech żyje Związek młodzieży komunistycznej!"**

W tym czasie policja otrzymała poufną wiadomość, że centralny komitet Zw. ml. kom. wydał podległym sobie organizacjom polecenie zorganizowania obchodu „międzynarodowego tygodnia młodzieży i dzieci", polegający między innemi na

**wywieszaniu sztandarów i kolportażu bibuły komunistycznej.**

Ów sztandar wiszący na przewodzie elektrycznym zauważyła policja o godz. 2 w nocy, stwierdzono zaś, że wszyscy oskarżeni wałęsali się przed godziną drugą koło domu, obok którego wisiało czerwone sukno.

**Na strychu tego domu,**

przez który musiał przejść sprawca wywieszenia płachetki — św. przodownik Adamowski zauważył w piasku ślad stóp, przyczem po zmierzeniu ich szerokości i długości, okazało się, że

**odpowiadają one obuwiu osk. Gołąba.**

W mieszkaniu osk. Sączewskiego znaleziono pędzel i słoik porcelanowy z resztkami atramentu czarnego o połysku żółtawym, identycznego z użytym do wypisywania haseł na sztandarze.

**Oskarżeni do winy się nie przyznali.**

Po naradzie Sąd wydał wyrok, skazujący Sączewskiego i Gołąba **po 2 lata więzienia**, zamieniającego dom poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, uniewinniający zaś Weronikę Sączewską. L.

# Wiadomości ze Śląska.

## W sprawie międzynarodowego kartelu stali.

**PRZED NOWĄ KONFERENCJĄ W DUSSELDORFIE.**

Dowiadujemy się, że Syndykat polskich hut żelaznych w Katowicach otrzymał oficjalne zaproszenie od p. prezydenta Mayricha do wzięcia udziału w posiedzeniu Międzynarodowego Kartelu Stalowego w dniu 4 marca 1927 r. w Düsseldorfie. Ponieważ w przemyśle hutniczym w Polsce w dużym stopniu zainteresowane są kapitały niemieckie i francuskie prawdopodobnie Syndykat będzie mógł liczyć na odpowiednią kwotę udziałową w Kartelu. Naturalnie, że przemysł żelazny czeski będzie w tym wypadku stawiał duże przeszkody, ale zdaje się, że Rząd polski udzieli odpowiedniego poparcia i opieki naszemu przemysłowi żelaznemu i groźby przemysłu czeskiego spalą na panewce.

## Fastello poza szklanną klatką

**CZYLI NAJEDZONY GŁODOMÓR.**

Głodomór Fastello, który w szklanej, opieczętowanej klatce odbywał dobrowolny post w restauracji Kessla w Katowicach i obiecywał sobie 46 dni pozostawać bez pożywienia przerwał w dniu onegdajszym o godz. 1-ej w nocy kurację głodową, rzekomo na skutek nieporozumień ze swoim impresario Ziehmannem. Fastel lo odbył dopiero niewiele ponad połowę zamierzonej kuracji. Niewątpliwie po dwu dziestokilkudniowym poście apetyt głodomora jest niezgorszy, a rozkosz jedzenia musiał zrozumieć on w pełni.

## Bankructwo teatrów niemieckich na Śląsku

Niemiecka gmina teatralna obejmująca Katowice, Bytom i Gliwice znajduje się przed widmem bankructwa. Perjodyczne przedstawienia niemieckie na deskach scenicznych teatru katowickiego nie cieszą się wielkim powodzeniem, a widocznie i spektakle w Bytomiu i Gliwicach nie pokrywają wydatków teatru. Do wiadomości dojdziemy się, że celem ratowania nadwątlonego budżetu mają Niemcy zamiar założyć operę, której projekt przewiduje subwencję z szeregu miast na polskim G. Śląsku. Oczywiście jest to chęć wykorzystania sztucznie powstałej większości niemieckiej w niektórych radach miejskich Fakt ten nie ujdzie napewno uwagi władz wojewódzkich.

## Teatr Polski w Katowicach.

Wtorek, dnia 22 b. m. „Damy i huzary" premjera.

Środa, dnia 23 b. m. „Cyrulik Sewilski" występ Ady Sari, A. Doboszа i A. Wiśniewskiego.

Czwartek, dnia 24 bm. „Halka" dla młodzieży szkolnej o godz. 3 pop.

Piątek, dnia 25 bm. „Lakme" występ Ady Sari.

Sobota, dnia 26 bm. „Trawiata" występ Ady Sari.

**Teatr katowicki na prowincji.**

Wtorek, dnia 22 bm. „Halka" w Nowym Bytomiu.

Czwartek, dnia 24 bm. „Damy i Huzary" w Król. Hucie.

Piątek, dnia 25 bm. „Halka" dla młodzieży o 3 pop. w Król. Hucie.

Sobota, dnia 26 bm. „Damy i Huzary" w Pszczynie.

**„Damy i Huzary".**

Świetna komedja w 3 aktach, najznakomitszego komedjopisarza polskiego Aleksandra hr. Fredry „Damy i Huzary", pełna swojskiego humoru i znakomitych typów, ukaże się na naszej scenie po raz pierwszy we wtorek dnia 22 lutego.

**Występ Ady Sari w „Cyruliku Sewilskim".**

Wszechświatowej sławy śpiewaczka koloraturowa, która w trjumfalnym pochodzie zdobyła publiczność wszystkich stolic Europy, wystąpi w operze katowickiej po raz pierwszy w środę dnia 23 bm. w popisowej partji Rozyny w operze komicznej G. Rossiniego „Cyrulik Sewilski".

Znakomita śpiewaczka Ada Sari wystąpi oprócz „Cyrulika" jeszcze w operze „Lakme" w piątek dnia 25 bm. i w „Trawiacie" w sobotę dnia 26 bm. Aby uniknąć odejścia od kasy bez biletu w dniu przedstawienia, zaleca się wcześniej zaopatrywać w bilety, których większość już została rozsprzedaną. Telefon kasy zamawiań Katowice 24-18

**Stanowisko Rządu polskiego w sprawie protestu Volksbundu.**

Pisma niemieckie donoszą z Genewy, że przedstawiciel Polski przy Lidze Narodów p. Sokal złożył generalnemu sekretarzowi Ligi memorandum, w którem uzasadnione jest stanowisko Rządu polskiego w sprawie protestu Volksbundu śląskiego w związku z odrzuceniem rozstrzygnięcia Calendra z dnia 14 grudnia zeszłego roku. Memorandum to będzie przedłożone w marcu Radzie Ligi Narodów.

**Związki zawodowe socjalistyczne występują z zespołu pracy.**

W ub. niedzielę odbyła się w Katowicach konferencja zarządów filjnych i radców związkowych centralnego związku górników z G. Śląska, organizacji zawodowej PPS. Konferencja postanowiła uniezależnienie C.Z.G. od zespołu pracy (Związek związków klasowych na G. Śląsku) i prowadzenie na własną rękę polityki za robkowej.

**Opieka nad bezrobotnymi.**

Według komunikatu śląskiego komitetu ratunkowego, który prowadzi swe agendy pod protektoratem ks. biskupa Lisieckiego i marszałka Sejmu śląskiego Wolnego, została temu komitetowi przyznana przez wojew. Śląskie suma 32.000 zł. na akcję opieki nad bezrobotnymi. Sumą tą zasilił komitet szereg instytucji pomocy dla bezrobotnych w poszczególnych miejscowościach Śląska. Prócz tego rozdzielono między najbiedniejszych 200 płaszczy i kurtek.

**Koncerty katowickiego „Echa" na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.**

Znany katowicki chór męski „Echo" rozpoczyna z dniem 5 marca szereg koncertów, które odbędą się w następujących miejscowościach: Rybnik, Mikołów, Siemianowice, Świętochłowice, Mysłowice, Król. Huta, Katowice, Będzin, Sosnowiec, Cieszyn, Bielsko, Dąbrowa Górnicza, Tarn. Góry, Częstochowa i inne. W skład programu wchodzą utwory Żeleńskiego, Nowowiejskiego, Sołtysa, Gala, Lipskiego, Orłowskiego, Szopskiego itp. Batutę chóru dzierży dr. Jan Schmidt.

**Konsul włoski opuszcza Śląsk.**

Jak się dowiadujemy, pierwszy konsul włoski na województwo Śląskie p. Rafael Travalgini, został przeniesiony na wyższe stanowisko przy generalnym konsulacie włoskim w Jerozolimie. P. Travalgini, który opuszcza już we wtorek Katowice, był inicjatorem bezpłatnych kursów języka włoskiego, cieszących się wielką popularnością. Agendy konsulatu prowadzić będzie tymczasowo dotychczasowy sekretarz, p. dr. Ennius Raul Foni.

**Nowi mistrzowie i czeladnicy.**

W ubiegłą sobotę odbyły się w śląskiej

Izbie rzemieślniczej egzaminy na czeladników przed komisją egzaminacyjną pod przewodnictwem p. Śmigła. Czeladnikiem ślusarskim został Roman Borowski z Mikołowa, a modelarskim Bernard Jurczyk z Katowic (Dab.) W dniu 17 b. m. odbyły się w starostwie katowickiem egzaminy na mistrzów, które zdali w zawodzie fryzjerskim Wilhelm Król z Katowic, Emanuel Ciura z W. Hajduk, Jan Macura z Pawłowa i Antoni Rałczyński z Mysłowic, a w zawodzie kowalskim Bartłomiej Świder z W. Piekar, Ernest Cierpka ze Starych Tarnowic i Michał Schmidt z Pszowa. Komisji egzaminacyjnej na mistrzów rzemieślniczych przewodniczył starosta dr. Seidler.

### Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94 — 8.96 zł., przy spokojnej tendencji.

## Z ruchu wydawniczego

**„CZERWONE TULIPANY“**, poezje Józefy Czajówny, nakład własny, Kraków, 1927, skład główny w księgarniach Gebethnera i Wolffa.

Osoba autorki jest dobrze znana pewnemu odłamowi społeczeństwa w Zawierciu, pierwszych jej kroków stawianym na polu pracy literackiej, chętnie poświęcamy słów parę.

Wydany tomik poezyj, pisanych prawie zawsze białym wierszem, stanowią w większości erotyki. Twórczość p. Czajówny charakteryzuje silne realistyczne, a jednocześnie precyzyjne ujęcie. Autorka nie porusza zagadnień psychologicznych, chwilami nawet bierze rozbrat z logiką, natomiast wiernie, drobiazgowo, perfidnie wprost odtwarza wyczuwane nastroje. Wszystkie wiersze noszą silne piętno indywidualne, rzec można, że p. Czajówna tworzy wyraźnie subjektywnie. Rytm i rym autorka interpretuje dość dowolnie.

Najsłabszy jest cykl p. t. „Pan i ja“, w którym dwukrotnie się powtarzająca analiza garderoby męskiej przypomina wierszyki reklamowe magazynów konfekcyjnych.

Całość dowodzi pewnych zdolności, może w zaczątkach rozwoju, przekonywa o swobodnem władaniu słowem i zdaje się rokować przyszłość autorce, której szczerze życzymy dalszego rozwoju i powodzenia.

Forma zewnętrzna nic nie pozostawia do życzenia, okładka estetyczna choć skromna, papier dobry, druk wyraźny, czyni z „Czerwonych Tulipanów“ pod każdy względem pożyteczny nabytek do księgozbioru.

(d—b).

### Odpowiedzi Redakcji.

**P. P. Domagała w Jędrzejowie.** Pierwsza wiadomość spóźniona. Druga, z powodu braku nazwisk bezwartościowa.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Skutki optymizmu rządowego.

Bilans handlowy za styczeń wykazuje tylko 7 miljonów złotych w złocie przewyżki wartości wywozu nad przywozem, gdy styczeń roku ubiegłego wykazywał 62 miljony przewyżki, a grudzień jeszcze 28 miljonów.

Gdyby tendencja malejącego dodatnio bilansu handlowego miała się utrwalić, sytuacja gospodarcza i finansowa Polski uległaby dalszemu pogorszeniu.

Dla zachowania równowagi płatniczej obrotu z zagranicą miesięczna przewyżka wartości wywozu nad przywozem musi wynosić **przynajmniej 20 miljonów w złocie, dla opłacenia zobowiązań zagranicznych.**

Rząd pomimo znaków ostrzegawczych i przestróg osób kompetentnych, trwał wciąż w optymiźmie. Widocznie uważał konjunkturę przejściową za stałą. Tymczasem — było rzeczą jasną, że wywóz nasz w roku ubiegłym opierał się w znacznej mierze na wyjątkowych pomyślnych okolicznościach: na wywozie węgla wskutek strajku angielskiego po wysokich cenach i na wywozie zboża, którego nadmiar zapewnił znaczny urodzaj. Pomimo tych sprzyjających warunków wartość wywozu pozostała niemal taka sama, jak w dwuch latach ubiegłych, nadwyżka zaś wartości wywozu wywołana była ograniczeniami przywozu. Przywóz na tak niskiej kwocie, jak na początku roku ubiegłego, utrzymać się nie dał i od połowy 1926 roku zaczyna szybko wzrastać.

Rząd oparł swe przewidywania na nieuzasadnionem przekonaniu w trwałości poprawy stosunków gospodarczych i przypisywał sobie nawet zasługę tej poprawy, zależnej w istocie od czynników zewnętrznych i wskutek tego **zmarnował szereg miesięcy pomajowych**, które powinny były być wyzyskane dla rzeczywistej sanacji ekonomicznej, aby zmiany konjunktury nie zastały życia gospodarczego nieprzygotowanem.

## Kronika gospodarcza.

**NOWE SYNDYKATY I KARTELE.** W pierwszej połowie marca powstanie według wszelkiego prawdopodobieństwa syndykat drutu i gwoździ oraz syndykat fabryk, wyrabiających blachy cynkowe. Kilkudniowe obrady właścicieli górnośląskich hut cynkowych w sprawie stworzenia syndykatu cynkowego nie dały dotychczas rezultatu, jednakże zakończą się przypuszczalnie w końcu pomyślnie.

Producenci lnu Polski, Rosji, Litwy, Łotwy i Estonji zamierzają założyć wspólny kartel wraz z biurami sprzedaży, któryby regulował wspólny eksport lnu na rynki wszechświatowe.

**EPIDEMJA MOTYLICY W KRAJU.** Klęska motylicy wyrządza w tym roku nieobliczalne wprost straty dla naszego rolnictwa. Setki tysięcy owiec, jak też i wielkie ilości bydła padają ofiarą tej choroby i istnieje obawa, że z wiosną stan ten jeszcze się pogorszy. Również dzienniki zagraniczne donoszą, że motylica silnie grasuje w Anglji, Niemczech, Jugosławji, Czechosłowacji i na Węgrzech.

Władze polskie zwalczają epidemję zapomocą niezrównanego środka leczniczego pod nazwą Distol. Środek ten został i u nas wypróbowany przez Akademję weterynaryjną we Lwowie i uznany za niezawodny tak, iż Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych poleciło stosowanie go hodowcom. Chcąc uniknąć katastrofy należy pospieszyć się z masowem leczeniem wszystkich podejrzanych sztuk, przy ściśłem zachowaniu odnośnych przepisów.

**W PRZEMYŚLE KAFLARSKIM** narazie jeszcze ruch ograniczony. Z początkiem marca jednak spodziewane są w związku z rozpoczęciem wiosennego ruchu budowlanego większe zamówienia. Cena kafli wynosi obecnie przy ładunkach wagonowych około 42 gr. za sztukę, czyli podniosła się w porównaniu z rokiem 1925 o jakie 70 proc. Warunki sprzedaży: 50 do 80 proc. gotówką, resztę na kredyt wekslowy z terminem od 2 do 3 miesięcy. Wypłacalność dobra. Rynek nasz konsumuje prawie wyłącznie towar krajowy, gdyż wysokie stawki celne uniemożliwiają import kafli zagranicznych, w szczególności czeskich. Import kafli niemieckich jest zupełnie wzbroniony. Bardzo poważnym konsumentem na kafe jest od pewnego czasu wieś. Glazurę, potrzebną do wyrobu kafli, sprowadza się wyłącznie z Niemiec. Naszych wyrobów nie eksportujemy.

## Z giełdy warszawskiej.

**Cedula giełdy warszawskiej z d. 21.2.27**

### AKCJE:

Bank Dyskontowy 12.90—13.10. Bank Handlowy 5.50—5.35, Bank Polski 103.50—104.50—103.50. Bank Przem. Lwow. 0.20, Bank Tow. Spółdz. 2.80—2.90—2.85, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.95—1.90, Bank Spółek Zarobk. 11.25—11.45. Cerata 1.00, Kijewski 0.30. Puls 7.10—7.30—7.15, Spiess 6.10, Wildt 0.15, Zgierz 2.05—2.10. Elektryczność 76.00—75.00. Pol. Tow. Elektr. 0.29 — 0.30. El. Dąbrowa 60.00—58.00. Brown Boveri 1.70. Siła i Światło 105.00 — 99.00 — 97.50. Czersk 0.70—0.73—0.70, Częstocice 2.25 — 2.30 —2.25, Gosławice 55.00, Michałów 0.56—0.55.Cukier 4.40—4.50—4.45.Firlej 12.00—13.00. Haberbusz 96.00—95.00, Żegluga 0.36—0.39—0.38. Łazy 0.31—0.29—0.30. Drzewo 0.80. Wysoka 4.80, Węgiel 90.00—90.50—91.50. Polska Nafta 0.35—0.35. Nobel 3.30—3.25, Cegielski 40.00—45.00—40.00. Fitzner 4.20—5.08—4.80 Lilpop 22.50—23.25—22.00. Modrzejów 6.75 — 6.50 Norblin 123.00 — 125.00 Ortwein 0.55. Ostrowiecki 16.00—18.00—16.50. Parowozy 1.03—1.00. Pocisk 2.50—2.45—2.50. Rohn 0.70. Rudzki 1.60—1.55—1.57. Starachowice 2.75—2.81—2.79. Ursus 2.40—2.50—2.40. Zawiercie 30.00—34.00—30.00. Żyrardów 14.00—14.25—14.20, Borkowski 1.75—2.00. Jabłkowscy 0.40—0.35—0.36. Syndykat 2.60—2.75. Spirytus 3.00—3.15—3.10.

### WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92. Nowy Jork 8.95. Londyn 43.51. Paryż 35.11. Wiedeń 126.45, Praga 26.57. Szwajcarja 172.52, Holandja 359.01

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut niejednolita.

## ŻYCIE PRZED SĄDEM.

### Dzieciarnia.

Nie wiem kto lubi dzieci, bo ja — nie. Wszędzie wlezą, wszystko zepsują i nadewszystko języki ich bywają ostrzejsze nieraz niż ludzi dorosłych. Tym, ktoby chcieliby mi udowodnić, że nie mam racji — stawię przed oczy smutny los jednego z moich przyjaciół, który przedwcześnie się ożenił i dlatego wytysiał i na dobitek ma syna-obwiesia, od szubienicy oderwanego.

— Józiu — pyta się go pewnego razu mój nieszczęśliwy przyjaciel — czy mamka bije mocno?

— Niby to ojciec nie wie! — odpowiada z niewinną miną przyjemny gagatek.

Innym razem znowu dłubał w nosie i ojciec zwrócił mu uwagę:

— Dlaczego dłubiesz w nosie? Czy nie masz chustki?

— Profesor w szkole mówił o konieczności oszczędzania, a w ten sposób zaoszczędza się chustkę i koszty prania...

Co w tem jednak dziwnego, gdy mają jeszcze pięć lat zdobył się na złośliwą aluzję pod adresem swego rodziciela.

— Józiu — spytałem go wtedy — twój tatuś rozciąga nad ubogimi pieczę... Jak go będziemy nazywać?

— A pieczeniarzem!

Myślicie może, że on jeden taki i że tylko mój przyjaciel jest nieszczęśliwy z tego względu? Gdzietam! Pan Stanisław Z. jeszcze bardziej ucierpiał z tego względu. Jego dziesięcioletni synalek Jaś wylał na głowę sąsiadowi p. Zenonowi H. czajnik gorącej wody. W następstwie p. Stanisław dostał od sąsiada potężny basarunek i na domiar złego musi wyrokiem sądowym zapłacić 43 złote, tytułem zwrotu na koszty leczenia.

Nie wiem kto lubi dzieci, bo ja — nie.

**Lek.**

## Figle znakomitych literatów.

Literaci francuscy Rousseau i Romieu, znani w kołach sławnej w XVIII w. artystycznej cyganerji, która w genjalnej powieści Henryka Murgera „La vie de Boheme“ znalazła swój nieśmiertelny wyraz, lubili bardzo urządzać różne figle i psoty spokojnym filistrom paryskim.

Otóż Rousseau przyszedł raz do pewnego odźwiernego i zapytał uprzejmie:

— Dzień dobry, przepraszam pana, co to za ptaszek u pana w klatce nad oknem, czy ładnie śpiewa?

Odźwierny, wielki miłośnik ptaków, począł chętnie opowiadać o swym ulubieńcu, który tymczasem śpiewem swym napełniał skromną izbę.

Po chwili Rousseau rzekł:

— Przepraszam, czy pan żonaty?

Dobroduszny odźwierny odparł, że ma już trzecią żonę, a gość zapytał:

— A gdzie jest pańska żona?

— Właśnie jest na górze, na piątem piętrze, u jednego lokatora — odparł odźwierny.

— Hm, hm, a cóż ona tam robi u tego lokatora? — zdziwił się Rousseau.

— Sprząta w pokoju — rzekł odźwierny.

— Tak, tak, a czy ten lokator jest stary czy młody? — zapytał Rousseau.

— No tak, w średnim wieku — rzecze z pokoju, a odźwierny ze złością zatrzaodźwierny.

— Dobrze... A dzieci pana gdzie są?

— Nie mam wcale dzieci — odparł dozorca.

— Co, pan nie masz dzieci? Ależ do djabła, cóżeś pan robił w tkim razie ze swemi trzema żonami? — oburzył się Rousseau.

Równowaga cierpliwość poczciwego portjera wyczerpała się i zapytał:

— Mój panie, czy pan może szuka kogo w tym domu?

— Nie — odrzekł Rousseau z najspokojniejszą miną.

— Ależ pan już od kwadransa stawia mi jedno pytanie za drugiem — oburzył się odźwierny.

— Rzeczywiście — potwierdził Rousseau.

— Wobec tego pragnąłbym wiedzieć, co to ma znaczyć, skąd pan właściwie przychodzi do tego, aby mnie w taki sposób indagować? — zapytał portjer.

— Ależ, mój Boże, to całkiem proste — rzecze Rousseau — zaraz panu wyjaśnię. Przechodziłem właśnie obok tego domu, wtem czytam na tabliczce, umieszczonej nad pańską lożą, te słowa: — Informacyj wszelkiego rodzaju udziela dozorca domu. A ponieważ miałem trochę czasu, ośmieliłem się zasięgnąć u pana tych paru drobnych wiadomości. Dziękuję panu, do widzenia.

Powiedziawszy to Rousseau zdjął uprzejmie swój kapelusz i szybko wyszedł snął drzwi za figlarzem.

Niemniej wesołe kawały urządzał Romieu, przyjaciel i współpracownik Rousseau'a. Raz przyszedł on do pewnego sklepiku i poprosił grzecznie o dużą świecę. Kupiec wyjął świecę z pudełka i podał ją gościowi.

— Prosiłbym pana bardzo — rzecze Romieu — przekroić mi tę świecę na dwie połowy.

A kiedy kupiec spełnił to życzenie, Romieu podziękował i rzekł:

— A teraz muszę jeszcze prosić łaskawego pana każdą połówkę przeciąć na cztery części.

— Na cztery części? — zapytał zdziwiony kupiec.

— Tak jest, na cztery części — powtórzył Romieu — ponieważ potrzeba mi właśnie osiem kawałeczków świecy.

I to żądanie zostało spełnione. Wówczas Romieu odezwał się:

— Dziękuję. Czy nie byłby pan jeszcze tak uprzejmy zeskrobać łój z wierzchu knota?

— U wszystkich ośmiu kawałków? — zapytał kupiec.

— Nie, tylko u siedmiu, bo przecież u pierwszego knot i tak już wystaje — objaśnił gość.

— Prawda, dobrze — rzekł kupiec i zabrał się do roboty.

Po chwili wszystko już było gotowe i Romieu rzekł:

— Dziękuję panu bardzo. A teraz proszę poustawiać te osiem części w równych odstępach tutaj na stole.

— Tak, ale do djabła, co pan chce właściwie z tem wszystkiem zrobić? — zapytał zdumiony kupiec.

— Zaraz pan zobaczy; proszę mi dać zapałkę — rzecze Romieu.

Kupiec podał mu pudełko zapałek i teraz Romieu z najpoważniejszą miną w świecie pozaświecał wszystkie osiem świeczek.

— Ależ, mój panie, co pan tu robi? — zapytał kupiec.

— Co robię? Widzi pan, urządzam sobie taki żart, oto jak dla rozrywki bawię się z nudów — odparł Romieu najspokojniej.

— Co? Jak? Pan urządza sobie żarty? — krzyczy kupiec.

— Z całą pewnością. A teraz po tej zabawie odchodzę — rzecze Romieu, żegna kupca i opuszcza sklep.

— Co? Pan odchodzi? — woła za nim kupiec. — Pan odchodzi, nie zapłaciwszy mi nawet za moją świecę? Zapłać mi pan za moją świecę!

Lecz Romieu już w drzwiach odwraca się i rzecze:

— Łaskawy panie, gdybym zapłacił panu za świecę, to na czem właściwie miałby polegać wówczas mój żart. A zresztą świecy nie chciałem kupować. Tylko grzecznie poprosiłem o nią i wcale jej nie zabieram.

# Z całej Polski.

### ZIMA W KRAJU.

Mróz ścisnął cały kraj. W Warszawie temperatura była — 11 stopni, we Lwowie — 10 stopni, w Pińsku — 11 stopni, w Gdańsku —8 stopni, w Krakowie 7 stopni, w Wilnie — 15 stopni, w Poznaniu — 9 stopni, w Lidzie — 13 stopni, w Łodzi — 10 stopni, w Białymstoku — 13 stopni, w Brześciu — 11 stopni, w Bydgoszczy — 9 stopni, w Zakopanem — 11 stopni, w Pucku — 7 stopni, w Grudziądzu — 13 stopni, w Mołodecznie — 15 stopni.

### POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU.

Minister przemysłu i handlu zgodził się na urządzenie w Poznaniu pierwszej w Polsce powszechnej wystawy krajowej w roku 1929 ku upamiętaniu dziesięciolecia niepodległości państwa. Inicjatywę urządzenia wystawy dał magistrat w Poznaniu, który powołał tymczasowy Komitet organizacyjny złożony z przedstawicieli kół rządowych i społecznych; — w przeciągu 4 miesięcy najbliższych będzie utworzony Komitet wielki z najwybitniejszych przedstawicieli kultury i gospodarki narodowej. Wystawa, której kierownictwo objął b. wojewoda pomorski dr. Stanisław Wachowiak będzie trwała cztery miesiące od czerwca do października. Obejmie ona trzy zasadnicze działy: a) kulturalny, b) gospodarczy i towarzysko-rozrywkowy. Dopuszczalne będą tylko eksponaty krajowe, a jedyny wyjątek stanowić będzie emigracja polska tak zamorska jak i europejska. Ministerjum przemysłu i handlu delegowało radcę Weislę jako łącznika z organizatorami wystawy. Pan Prezydent podczas swej bytności w Poznaniu przyjął protektorat nad wystawą.

### O REGULACJĘ GRANICY POLSKO-RUMUŃSKIEJ.

W tych dniach bawiła w Warszawie delegacja z Zaleszczyk (nad Dniestrem), która prosiła o przyspieszenie regulacji granicy polsko-rumuńskiej, a to przez objęcie 5 gmin położonych na terytorjum Bukowiny, a obecnie należących do Rumunji. Przez obszar tych gmin biegnie linja kolejowa Zaleszczyki—Horodenka—Kołomyja. Gminy te liczą łącznie 5 tys. mieszkańców, przeważnie Rusinów wyznania prawosławnego, oraz garść Polaków i żydów. Przyłączenie gmin i otwarcie ruchu kolejowego na linji Kołomyja—Zaleszczyki skróciłoby znacznie dojazd do Zaleszczyk. Traktat pokojowy z r. 1920 zobowiązuje Rumunję do ustąpienia Polsce tych 5 gmin, jednakże Rumuni wysuwają obecnie postulat rekompensaty terytorjalnej przez odstąpienie jej południowego cypla Huculszczyzny w dorzeczu obu górnych Czeremoszów.

### FUNDAMENTY ŚWIĄTYNI Z PRZED DZIEWIĘCIU WIEKÓW.

Przy badaniu podziemi katedry gnieźnieńskiej natrafiono na kamienne fundamenty które najprawdopodobniej były podstawą świątyni, wybudowanej za Mieczysława I. Fundamenty te wybudowane są w kształcie rotundy, wskazujące czasy przedromańskie i liczą w przekroju 20 mtr.

### ZAKOPANE TONIE W ŚNIEGU.

Olbrzymie opady śnieżne okryły Zakopane metrowej wysokości puchem śnieżnym, tarasując wszelkie drogi i ścieżki. Pociągi zdążające do Zakopanego, przychodzą z znacznem opóźnieniem. W Morskiem Oku temperatura zniżyła się do 16 R. i spada ciągle. Wysokość opadów śnieżnych dochodzi tam do 2 i pół m. W Hali Gąsienicowej wysokość opadów jest nie wiele mniejsza, choć zawieja słabsza. W samem Zakopanem w ciągu jednej nocy przybyło 35 cm. śniegu. Opady trwają w dalszym ciągu i przybywa śniegu przeciętnie 1 cm. na godzinę. Komunikacja końmi z odleglejszemi dzielnicami Zakopanego jest niezwykle utrudniona. Od lat już nie pamiętają takiej zimy w Zakopanem, a tem więcej takich warunków śnieżnych na międzynarodowe zawody.

### FANATYCZNY HANDLARZ.

Z Kielc donoszą: Szereg powtarzających się od pewnego czasu wypadków padania bydła w okolicznych wsiach, spowodował dochodzenia komisji sanitarnej, która stwierdziła, że zwierzęta zdychały z powodu otrucia. Ostatnio zginął w ten sposób młody stadnik u włościanina Dudzika. Przeprowadzona komisja sanitarna ustaliła zatrucie arszenikiem, którego według dochodzeń policyjnych dosypał kupiec Herszel Pinkusowicz. Przybył on do Dudzika w celu nabycia stadnika, a po odpowiedzi odmownej z powodu zbyt niskiej zapłaty, korzystając z chwilowej nieobecności gospodarza w oborze, zatruł paszę arszenikiem. We wsi Kopcowa Wola zginęło w ten sposób w ciągu kilku ubiegłych tygodni 4 sztuki bydła. Pinkusowicz oddany został do dyspozycji władz sądowych.

### RABUNEK W KASIE MAGISTRATU M. WOŁOMINA.

Kasa magistratu m. Wołomina padła ofiarą rabusiów. Gdy kasjer p. Rojecki wszedł do biura, zauważył, iż drzwi od pokoju, w którym mieści się kasa ogniotrwała, zamknięte są na zasuwkę od wewnątrz. Zaniepokojony tem, dostał się do tego pokoju przez okno i skonstatował, że kasa otwarta, cała zaś jej zawartość w gotówce i papierach wartościowych zrabowana. Ogółem magistrat poniósł stratę około 10.000 złotych. Kasiarze, którzy dokonali rabunku, pochodzą podobno z Warszawy.

### NA POGRANICZU SOWIECKIEM.

Z pogranicza sowieckiego donoszą, że strażnica korpusu ochrony pogranicza Nowinki w powiecie Wilejskim, została zaalarmowana detonacją, a następnie strzałami, które posłyszano ze strony sowieckiej w odległości kilku kilometrów od granicy. Jak się okazało, detonacja powstała wskutek napadu partyzantów białoruskich na składy amunicyjne straży granicznej sowieckiej w Orzechowie. Partyzanci po rozbrojeniu warty sowieckiej wysadzili w powietrze składy amunicji, poczem ostrzeliwali patrol sowieckiej straży granicznej.



## Prochy bohaterów z pod Rarańczy na cmentarzu Obrońców Lwowa.

We Lwowie odbył się pogrzeb bohaterów z pod Rarańczy na cmentarz Obrońców Lwowa. W uroczystościach żałobnych wzięli udział przedstawiciele władz, miasta, wojskowości, delegacje i tłumy publiczności.

Szczątki śmiertelne, złożone w jednej trumnie, wystawiono na widok publiczny w sali recepcyjnej dworca głównego, gdzie przemówił w imieniu miasta wiceprezydent Stahl. Po odprawieniu egzekwij w chwili wynoszenia trumny wojsko sprezentowało broń, wszystkie delegacje i stowarzyszenia pochyliły sztandary, a orkiestra odegrała modlitwę.

Trumnę umocowano na udekorowanej lawecie o sześciokonnym zaprzęgu.

Pochód przeciągnął ulicami miasta w kierunku cmentarza Łyczakowskiego, gdzie przed złożeniem zwłok do grobowca na cmentarzu Obrońców Lwowa przemawiał imieniem Rządu wojewoda Garapich i gen. Józef Haller, jako uczestnik walk pod Rarańczą.

## Uprzejmość polska wobec działaczy litewskich.

### DZIAŁACZE KOWIEŃSCY NA POGRZEBIE Ś. P. BASANOWICZA W WILNIE.

W niedzielę ub. po raz pierwszy od szeregu lat przekroczyło granicę polską, udające się na pogrzeb Basanowicza do Wilna, grono wybitnych działaczy i polityków kowieńskich. Rząd polski zezwolił na przyjazd nieograniczonej liczbie osób, któraby chciała wziąć udział w pogrzebie. Mieli przybyć: biskup ks. Rainis, b. minister spraw zagranicznych Litwy w gabinecie chrz. demokracji, znany polakożerca biskup z Kosedar Kuchta i inni. W ostatniej jednak chwili cofnęli swój zamiar, natomiast granicę Polski przekroczyli: Birzyska, rektor uniwersytetu kowieńskiego, Stefan Kajrys, poseł na sejm frakcji socjaldemokratycznej, b. marszałek sejmu kowieńskiego, dr. Jokantas, b. minister oświaty, Jan Wilejszys, burmistrz Kowna, prof. Zygmunt Zemajtis, dziekan uniwersytetu kowieńskiego, profesorowie ks. Tumas, Tamoszajtis, Janulajtis, poseł na sejm Turowski, p. Cyburas, jako przedstawiciel kowieńskiej młodzieży akademickiej, artyści opery Sodejko i Grygaitisowa. Z polecenia władz polskich na granicy do stacji Zawiasy wysłano specjalny wagon I-szej klasy dla delegacji kowieńskiej.

Z ramienia Rządu udał się na granicę zastępca starosty powiatu Wileńskiego p. Łukaszewicz. Pierwszy powitał delegację litewską dowódca kompanji granicznej K. O. P. kpt. Kuszelewski, który uprzejmie zaprosił przybyłych, aby zechcieli ogrzać się w oczekiwaniu pociągu w strażnicy K. O. P. Litwini odmówili, pozostając na przystanku.

W chwili, gdy delegaci przekraczali granicę, nadleciał z Kowna aeroplan litewski, goniący delegację. Aeroplan przywiózł wstęgi do wianków na pogrzeb Basanowicza, które zostały zapomniane w Kownie. Delegaci litewscy widocznie zaskoczeni byli uprzejmością, jaką ich spotkała ze strony władz polskich. Ze starostą Łukaszewiczem rozmawiali po polsku.

Przed samą 6 popołudniu pociąg przybył do Wilna. Tu przybyszów spotkała nieliczna garstka tutejszej kolonji litewskiej z prezesem tymczasowego komitetu litewskiego na czele. Z dworca trzema autami udali się prosto do Polikliniki litewskiej, skąd nastąpiła eksportacja zwłok śp. Basanowicza do katedry.

Eksportacja odbyła się uroczyście. Przed konduktem niesiono 40 wieńców w tem 2 przywiezione z Kowna. Przodem postępowały szkoły litewskie i skauci z pochodniami. Porządek utrzymywała policja. Tłum składał się z kilkuset osób, w tem znaczną ilość stanowili Polacy. W katedrze mszę św. celebrował ks. szambelan Wiskon. Po uroczystym obrzędku żałobnym przybyli z Kowna udali się na kolację do prezesa tymczasowego komitetu litewskiego w Wilnie d-ra Olszejko.

## Losy sztandarów napoleońskich.

Dnia 20 kwietnia 1814 r., na dziedzińcu pałacu w Fontainebleau, rozgrywała się scena pamiętna: Napoleon I. żegnał się, po podpisaniu abdykacji z żołnierzami swymi.

Na dziedzińcu tym stanęły pułki: 1 i 2 grenadjerów starej gwardji, 1 i 2 strzelców, wreszcie pułk fizyljerów (fusiliers chasseurs), wszyscy w bermycach i z wąsami posiwiałemi od czasów Arcole i Marengo. Napoleon stanął przed szeregami wiarusów w towarzystwie generała Petit i zawołał:

— Nie mogę was wszystkich uściskać, więc uściśnę waszego generała. Chodź generale w me objęcia!

A uścisnąwszy generała Petit, wśród wzruszonych do łez starych swych żołnierzy, rozkazał:

— Niech przyniosą mi orła!

Przed cesarzem stanął chorąży 1 pułku grenadjerów i pochylił sztandar atlasowy, na którego drzewcu widniał orzeł cesarski ku „małemu kapralowi".

Napoleon ujął w ręce atłas i przycisnął kilkakrotnie wargi do niego, mówiąc:

— Drogi orle! Niech pocałunki te odezwą się we wszystkich sercach dzielnych. Żegnajcie dzieci! Życzenia moje zawsze towarzyszyć wam będą. Nie zapominajcie o mnie!

Po powrocie Burbonów na tron francuski, starą gwardję Napoleońską wysłano do Metzu, pod rozkazy marszałka Qudinota. Oficerowie 1 pułku grenadjerów, obawiając się, aby im ich sztandaru nie zabrano, zdjęli go z drzewca i ukryli. Inne sztandary przechowywano w siedzibie marszałka Qudinota. Po powrocie Napoleona z wyspy Elby, ukryty przez oficerów sztandar 1 pułku grenadjerów doręczony był z rozkazu cesarza generałowi Petit, a w spadku po nim dostał się wreszcie do rąk jego prawnika, zmarłego niedawno p. Haton de la Goupilicre, który przed śmiercią zapisał sztandar francuskiemu Muzeum armji.

W tych dniach właśnie marszałek Foch umieścił przy asyście wojskowej wzruszający pamiątkę po obalonym kolosie w Muzeum powyższem.

Co się tyczy innych sztandarów, uczestniczących w pożegnaniu w Fontainebleau, to sztandar 2 pułku grenadjerów przechowywał się dotychczas w rodzinie marszałka Qudinot, księcia Regoig, sztandary zaś strzelców i fizyljerów przepadły bez śladu. Krąży legenda, że gdy pułkom tym miano doręczyć białe sztandary królewskie, oficerowie i starzy żołnierze spalili swe sztandary napoleońskie, popiół zaś z nich, zmieszany z winem, wypili. Istnieje nawet litografja, przedstawiająca tę scenę.

# Rzeczy ciekawe.

### NIEZWYKŁA ZARAZA WŚRÓD ZAJĘCY.

W Austrji na granicy Jugosławji wybuchła wśród zajęcy jakaś nieznana weterynarzom zaraza, która wyrządza olbrzymie szkody w zwierzostanie. W lipcu jeszcze zające nie chorowały. Dopiero w czasie zimy coraz częściej w czasie polowań strzelano zające, których wygląd mówił o jakiejś zaraźliwej chorobie. Przy sekcji, przedsięwziętej przez weterynarzy, stwierdzono, że dotknięte chorobą zające mają wątrobę chorobliwie zmienioną i znacznie powiększoną o barwie szarosinej i z białemi żyłkami. Niemal połowa zastrzelonych zajęcy jest z reguły dotknięta gruźlicą. Zające mają sierść skudloną, ruchy ich są dość powolne. Tej samej zarazie ulegają również sarny, a rzadziej krowy. Władze przedsięwzięły wszystkie możliwe środki, by zapobiec rozszerzaniu się tajemniczej zarazy.

### KIEDY WYNALEZIONO ŁÓŻKO?

W dawnych czasach nie znano łóżek, bez których dzisiaj nikt nie potrafi się obejść, tylko spano na gołej ziemi, albo na dywanach. O łóżku jest po raz pierwszy mowa u greckiego historyka Herodota, gdy opisuje, jak tyran (monarcha) wyspy Samos w roku 450 przed Chrystusem przyjmował u siebie posła perskiego, spoczywając na łożu, twarzą do ściany odwrócony. Rozchodzi się tam o rzeczywiste łoże, w którem człowiek, jak dzisiaj, leżał wyciągnięty, a nie o kanapę lub coś podobnego, na której się tylko siedziało. Łoże takie spoczywało i wówczas na czterech nogach: zasłane było dywanem i licznemi poduszkami skórzanemi, a odpowiednio do majątku właściciela wykładane było złotemi, srebrnemi, żelaznemi ozdobami lub kością słoniową. Łoża bywały wówczas daleko wyższe od dzisiejszych i można było dostać się do nich po schodach, które się przy każdem znajdowały. Kilkaset lat później budowano łoża z baldachimami, które, zwłaszcza we Włoszech, doznały szerszego zastosowania. Zarzucono je jednak znowu, gdyż były drogie i niezdrowe, utrudniały bowiem dostęp świeżego powietrza do śpiącego pod baldachimem człowieka.

### KOBIETOM WYROSNĄ BRODY I WĄSY.

Wielkie niebezpieczeństwo dla rodu kobiecego zapowiada dr. Joscelyne, redaktor „British-Medical-Journal". Uczony ten dowodzi, iż moda krótkich włosów spowoduje porost wąsów i bród. Córki, a najdalej wnuczki modnych obecnie dam będą musiały napewno tak samo się golić, jak obecnie czynią to mężczyźni. Dr. Joscelyne przypuszcza, iż obecne pokolenie kobiet odpokutuje już teraźniejszą modę i za kilka lat brodate i wąsate damy nie będą rzadkością. Lekarz angielski opiera swe przypuszczenia na obserwacjach, poczynionych na wyspie Jawie. W niektórych osadach tej ziemi żyją mężczyźni, którzy noszą długie włosy i zwijają je na głowie. Mężczyźni ci nie posiadają zarostu na twarzy. Natomiast kobiety, obcinające włosy wedle obowiązujących tam zwyczajów, obdarzyła natura potężnemi brodami i wąsiskami.

## Popierajcie L. O. P. P.

## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.

Ładne obrazki, oprawione, po 3 zł. sprzedaje księgarnia „Polonia“ Sosnowiec, Hale Rozwoju. 1110

### Posady i prace.

Dwuch ślusarzy potrzeba od zaraz do robót precyzyjnych sznytowych. Tylko prawdziwie fachowcy mniejący samodzielnie robić narzędzia matryce i stemple mogą zgłaszać sie do Tarnowskich-Gór Fabryka Staówek i Artykułów Biurowych ul. Gliwicka 35. Wynagrodzenie według umowy 1094

### Lokale.

Małe mieszkanko do wynajęcia. Sosnowiec, Sielecka 8 tel. 180 1094

Pokój z kuchnią, najchetniej w Sielcu, potrzebny Zgłoszenia przyjmuje księgarnia „Polonja“ Sosnowiec. 1109

### Nauka i wychowanie.

B. nauczycielka udziela korepetycji wiącznie do klasy V ej Warunki przystępne. Wiadomość: Będzin „Kurjer Zachodni“. 1107

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 772

### Różne.

Portrety z fotografji w dębowych lub złoconych ramach dla wszystkich na raty po 10 groszy dziennie, 3 zł. miesięcznie. Wykonywuje zakład portretowy Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 1013

W niedzielę dnia 20 II podczas przedstawienia w gimnazjum Staszica zgubiono złoty, platynowany z brylantem kolczyk. Znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do gimnazjum Emilji Plater. 1096

Niniejszym zawiadamiam, że za wszelkie weksle podpisane przez żonę moją, jak również za jej długi nie odpowiadam, Bartłomiej Ciepał. 1100

### Zgubione dokumenty.

Andzel Michał zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Częstochowa. 1053

Wisiałek Wacław zgubił kartę odroczenia wojskowego, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1077-3

Stefan Pawelec zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo Będzin i książkę Kasy chorych. 1097-3

Stanisław Jagoda zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez Tow. Czeladź 1106

Aniela Slanek zgubiła paszport, wydany przez starostwo pinczowskie. 1101




**CENY PRENUMERATY:**

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową **3 Zł. 50 gr.**

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

**CENY OGŁOSZEŃ:**

| | |
|---|---|
| Przed tekstem (Pierwsze strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy | 50 gr. |
| W tekście | 35 „ |
| Za tekstem | 15 „ |
| Nekrologi w tekście, za wiersz mm 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) | 15 gr. |
| (do 80 „ ) | 25 „ |
| (do 100 „ ) | 30 „ |
| (ponad 100 w.) | 35 „ |

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożsże. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

**Sosnowiec:** REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

**Katowice:** REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.